

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

A B C

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski
wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 389 P

Poznań, sobota dnia 26 sierpnia 1933

Rok XXVIII

Poznań, 25 sierpnia.

Kłamstwa niemieckie

Ukazała się w handlu księgarskim obszerna książka pod tytułem „Deutschland und der Korridor“ („Niemcy a korytarz“). W roli autorów i współpracowników figuruje kilkanaście osób; na ich czele niejacy Heiss i Kries. Książka ta, zaopatrzona w kilkadziesiąt fotografii, jest tak luksusowym wydaniem, że niewątpliwie rządowy fundusz propagandy niemieckiejłożył na nią fundusze.

Książka, rojąca się od historycznych i statystycznych fałszów, obliczona jest na propagandę między bezkrytyczną publicznością niemiecką. Autorowie, wykazawszy wedle swego mniemania na kilkuset stronach „niemożliwość“ dzisiejszych stosunków, szukają innego rozwiązania. Jako jedną z propozycji rzekomo polskich (?) cytują neutralizację „korytarza“ wraz z miastem Gdańskiem pod opieką Ligi Narodów. Nie piszą oni, jaki to Polak mógł podobnie głupią propozycję zrobić, którą autorowie zresztą odrzucają.

Ze swej strony autorowie imieniem narodu niemieckiego oświadczają gotowość do układów, jeśli przedtem zostaną przez Polskę wykonane następujące warunki:

1. jeśli uzbrojenie Niemiec będzie skompletowane bez ograniczeń (oczywiście w tym celu, aby Niemcy bez wielkiego ryzyka mogli napaść na Polskę);
2. jeśli Niemcy w Polsce nie będą podlegali żadnym ograniczeniom w osiedlaniu się i w nabywaniu ziemi (przy tej sposobności zapewniają autorzy kłamliwie, że przed wojną Polak w Prusach miał wolność parcelacji i osiedlenia);
3. jeśli wszelkie ograniczenia zagranicznych Niemców co do wjazdu do Polski i zamieszkania tamże upadną;
4. jeśli ustana wszelkie ograniczenia szkół niemieckich (w całej Polsce) i jeśli język niemiecki w sądach będzie równouprawniony.

Dopiero, gdy te warunki będą wykonane, Niemcy gotowi będą łaskawie przystąpić do pokojowych układów o Pomorze, jednakże z tym celem wytkniętym, że „korytarz“ musi zniknąć — dla pokoju Europy...

Od wojny światowej jesteśmy już przyzwyczajeni przez Niemców do wysłuchiwania ich bezczelnych kłamstw. Świat słyszy n. p. ciągle, że w r. 1914 Niemcy zostali napadnięci, podczas gdy są dowody na to, że w rzeczywistości Niemcy już przed zamordowaniem Franciszka Ferdynanda postanowili wojnę na jesień r. 1914.

Słyszymy dalej od Niemców, że odebranie im zrabowanych na narodzie polskim ziem było straszną „krzywdą“, bo to były ziemie „praniemieckie“.

Ciągle powtarzają oni, że równie straszną dla nich „krzywdą“ była decyzja, która zapadła po plebiscycie w sprawie podziału Śląska, bo przepisy traktatu wersalskiego nie dopuszczały podziału Górnego Śląska. Mianowicie

Przed przyjazdem Benesa i Titulescu do Rzymu

Mała Ententa a zbliżenie gospodarcze austro-węgiersko-niemieckie

Paryż, 25. 8. (PAT). Korespondent „Le Matin“ donosi z Rzymu, iż prasa włoska zapowiada rychły przyjazd do Włoch ministra Benesa. Koncepcja zbliżenia gospodarczego austriacko-węgierskiego i ewentualnie niemieckiego pod egidą Włoch nie ma na celu wykluczenia Małej Ententy, dlatego też w najbliższym czasie rozpoczyna się w tej sprawie rokowania z Czechosłowacją, jako najbardziej za-

interesowanym państwem Europy środkowej. Benes przyjedzie do Rzymu prawdopodobnie na jesieni.

W Rzymie mówią również o wizycie Titulescu, która odbędzie się może jeszcze przed przyjazdem Benesa.

Żydzi o swoim położeniu w Polsce

Pretensje pod adresem Rosji Sowieckiej

Praga, 25. 8. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, podczas obrad XVIII kon-

gresu sjonistycznego w Pradze wygłosił wielkie przemówienie przewodniczący organizacji sjonistycznej Nahum Sokolow, przedstawiając sytuację żydostwa w poszczególnych państwach. Część przemówienia poświęcona żydostwu w Polsce, pełna była zachwytu na temat dzisiejszego położenia Żydów w Polsce. „Z Polską — mówił prezydent Sokolow — łączą nas, Żydów, 1000-letnie wspomnienia. W ciągu poszczególnych wieków Polska wobec nas była liberalniejszą od innych państw sąsiednich. Rozbiory Polski były ciosem i dla żydostwa (?) Nastąpiła asymilacja (zabór pruski), zubożenie (zabór austriacki) i ucisk despotyczny (Kongresówka). Czasy te minęły. Obecnie rząd polski stara się pójść na rękę żydostwu i niejednokrotnie pomagał Żydom na terenie genewskim, a tego my sjonisci nie możemy zapomnieć.

Następnie prezydent Sokolow oświadczył, że rząd polski zawsze jest przeciw pogromom i wszelkiej antysemitycznej agitacji. Przeciwnie dąży do przyjacielskiego współżycia z Żydami. Nie oznacza to, jakoby w Polsce Żydzi nie musieli walczyć o swe prawa mniejszościowe. Żydostwo polskie posiada swych przywódców, posiada własną opinię, instytucje i tym powierzyć można prowadzenie żydowskiej polityki w tym państwie. Wreszcie Sokolow usiłował dowieść, że Żydzi w Polsce gorzej odczuwają kryzys niż Polacy i dlatego winni cieszyć się większym poparciem.

Następnie Sokolow omówił los żydostwa w Rosji sowieckiej. Jego zdaniem, Żydzi nie powinni opuszczać swych tradycji narodowych i zapytuje się, dlaczego sjonizm w Rosji sowieckiej jest zakazany i tępiący. Pewna grupa komunistycznych żydowskich asymilantów postarała się o to, aby sjonizm w Rosji był skompromitowany jako ruch kontrrewolucyjny. Sjonisci protestują przeciwko temu, wskazując na to, że sjonisci nie dyktują swym zwolennikom żadnej polityki antysowieckiej. Rosja popelnia wielki błąd, jeżeli występuje przeciwko religii żydowskiej i hebraizmowi. Za caratu Żydzi przeżywali prawdziwe utrapienia, ale dziwić się należy, że w nowym reżymie znów sjonisci mają cierpieć. Sjonisci nie chcą krytykować żadnego państwa ani narodu. Kwestja formy państwowej nie leży w zakresie sjonistycznych problemów. Sjonisci chcą zachować swe wartości duchowe, wolność wyznania i ideał sjonistyczny. Tymczasem, mówi Sokolow, w Rosji sowieckiej sytuacja Żydów jest tragiczna.

Pakt niezgody

Należy wyzybyć się złudzeń co do pożyteczności paktu czterech

Paryż, 25. 8. (PAT). Georges Scelle ogłasza w „La Dépeche de Toulouse“ artykuł, w którym stanowczo potępia dotychczasową grę rządów francuskiego i angielskiego w stosunku do Niemiec w związku z zagadnieniem Austrii. Autor artykułu podkreśla słabość demarche Paryża, niezdecydowanie Londynu i dwulicową grę Rzymu, analizując przytem słabość mocarstw zachodnich i triumf Hitlera.

Scelle uważa, iż pakt 4-ech nie miał nigdy nic innego na celu, jak tylko przyczynienie się do powodzenia prestiżu Mussoliniego. Można dyskusjonować, czy celowem było przyczynienie się do ułatwienia sukcesów szefowi rządu włoskiego. Należy wyzybyć się złudzeń co do pożyteczności paktu, który jest jak balonik, z łatwością kierowany nitką w czasie pogody, ale który bezpieczniej jest głęboko ukryć w chwili burzy.

Bilans działalności dyplomacji francuskiej

Zbliżenie między Paryżem a Londynem wobec gwałtów hitlerowskich

Paryż, 25. 8. (PAT.) „Petit Parisien“ z okazji rozmów w Riccione usiłuje zestawić bilans działalności dyplomacji francuskiej w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Dziennik z zadowoleniem zaznacza, iż podczas rozmów austro-włoskich ujawniła się zgodność poglądów co do wielu spraw pomiędzy polityką zainteresowanych mocarstw a poglądami bronionymi przez Francję.

„Petit Parisien“ zwraca szczególną uwagę na wyraźne zbliżenie, jakie nastąpiło pomiędzy Londynem a Paryżem wobec gwałtów hitlerowskich.

Przez czas dłuższy ostrzeżenia Francji w sprawie działalności ujawnianej przez Trzecią Rzeszę w opinii brytyjskiej pozostawały bez echa. Obecnie przeciwnie cała opinja publiczna Wielkiej Brytanji wyraża uznanie

Francji z powodu jej umiarkowania wobec prowokacji hitlerowskich, domagając się usilnie przekazania sprawy Lidze Narodów i uważając, że postępowanie hitlerowców jest wyzwaniem rzuconem cywilizacji.

Podobnie wyraźnie zaznacza się zbliżenie Paryża z Rzymem. Rozmowy w Riccione wykazały, iż poglądy Mussoliniego w sprawie organizacji Europy środkowej są bardzo zbliżone do tez, wysuwanych przez Francję.

„Petit Parisien“ wyraża uznanie premierowi Daladier i Paul Boncourowi za tę pojednawczą a jednocześnie stanowczą politykę, świadomą trudności z jakimi walczą inne państwa a jednocześnie wierną wobec przyjaciół, niedbającą o sprawy prestiżowe, a przenikniętą całkowicie dbałością o przyszłość.

De Valera o „niebieskich koszulach“

Dublin, 25. 8. (PAT.) W związku z uznaniem przez rząd organizacji faszystowskiej „Niebieskich koszul“ za nielegalną, De Valera oświadczył, iż jedyną racją bytu organizacji, mianowicie walka z rzekomo szerzącym się komunizmem, traci przy bliższym wejrzeniu w sprawę wszelkie podstawy.

Podczas ostatnich wyborów powszechnych komuniści nie zdołali na-

wet wystawić żadnego kandydata. Własne statystyki komunistów podają ilość członków partji na 75 w Dublinie oraz 15 w całej reszcie Irlandji, — pismo partji rozchodzi się w ilości 65 egzemplarzy tygodniowo.

Rzekoma walka z komunizmem jest tylko przykrywką, pod którą gen. O'Duffy i jego „Niebieskie koszule“ zmierzają do zamachu stanu i dyktatury.

w powyższej książce odwołują się autorzy (str. 88) na rzekome moje orzeczenie przed plebiscytem: „Niech będzie, jak chce, Śląsk nie może być rozdarty, niech cały przypadnie jednej lub drugiej stronie“.

Kłamstwo to z palca wysane! Ja miałem podobne głupstwo powiedzieć, gdy przepis traktatu wersalskiego, iż rezultat głosowania miał być konstatawany gminami, nie mógł mieć innego sensu, jak ten, że nie zdecydował

je ogólna liczba głosów oddanych na Śląsku, czyli że przypuszczalnie nastąpi podział Śląska wedle rezultatu w gminach.

Książka, o której mowa, chociaż jest jednym stekiem bezsensownych kłamstw — ma jednak dla nas pewną wartość. Otóż otworzy ona oczy tym wszystkim, którzy na mocy słodkich słówek hitlerizmu uwierzyli w możliwość trwałego pokojowego współżycia z Niemcami.

WOJCIECH TRAMPCZYŃSKI.

Aresztowania narodowców w Łodzi

Łódź, 25. 8. (Tel. wł.) Onegdaj doszło tutaj do zajść przed księgarniami żydowskimi. Grupy młodych ludzi usiływały publiczność, że firmy Mitler, „Kultura“, Krokocki, Ostrowski, Tyler, są żydowskie.

Policja aresztowała kilku członków Stronnictwa Narodowego, mianowicie pp.: H. Kellera, A. Wieczorka, J. Nowickiego, St. Strausa, R. Sekułę, J. Kęchłowskiego. Wszystkich zwolniono po spisaniu protokołów.

Narastająca fala

Prasa polska powtórzyła jako rewelację wiadomości, podane ostatnio przez dzienniki zachodnio-europejskie o zbrojeniu się Niemiec, posiadających nawet w Szwajcarii i Holandji liczne fabryki przemysłu wojennego i składy materiału wojennego w pobliżu granicy, które w razie kryzysu mogą być przewiezione w najkrótszym czasie na terytorium niemieckie.

Wszystko to jest prawdą, ale tylko częściową. „Kurjer Poznański” drukował w latach 1931-33 na ten temat szereg artykułów bardzo wyczerpujących i ścisłych. Ostatnią „rewelacją” jest wiadomość o zwiększeniu w ostatnich tygodniach o 5 proc. personelu robotniczego w niemieckich fabrykach wojskowych. Ale i ta sensacja była zapowiedziana artykułem gen. von Seeckta „Das Heer schafft arbeit”, streszczonym w „Kurjerze Poznańskim”, a wykonanie tego zamierzenia potwierdził sam „Führer” na zebraniu oddziałów szturmowych 9 lipca, oświadczając, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 2 miliony ludzi. Wobec obecnego kryzysu produkcji łatwo się domyślić, w jakiej dziedzinie zwiększyło się zapotrzebowanie pracy.

Wszystkie te wiadomości ostrzegawcze posiadają jedną wspólną cechę: są jednostronne, mówią o wzrastającym technicznym pogotowiu wojennym Niemiec, a pomijają milczeniem dziedzinę niemniej ważną — kształtowanie ducha narodu niemieckiego w kierunku nowych zamierzeń. Praca ta dokonywana jest w szerokim zakresie, a bierze w niej udział nie tylko rząd, ale i nauka, sztuka, prasa, nawet kościół.

Nastawienie myśli niemieckiej do obecnej oddaje znakomicie artykuł H. v. Falla, drukowany w poczytnym tygodniku „Die Woche”. Jest on tak charakterystyczny, że czytelnik polski winien się z nim zapoznać tem bardziej, że niedawno zaznaczyło się jakieś rzekome odprężenie w stosunkach niemiecko-polskich.

Otóż według autora: „Jesienią 1918 roku zapanowała na wszystkich frontach tęsknota za pokojem. Dla zalanych krwią narodów tezy Wilsona wydały się kotwicą ratunku. Tylko w zaufaniu do nich zgodziły się Niemcy, które wciąż niezwyciężone stały głęboko w kraju nieprzyjacielskim, do złożenia broni... Ale politycy i generałowie państw zwyciężonych myśleli inaczej. Pomimo różnic interesów łączyło ich jedno dążenie — zabezpieczenie zrabowanej zdobyczy i przeciwienie zwyciężonych do ziemi, by się nie mogli podnieść. Francja zabezpieczyła sobie panowanie, opierając się na państwach wydmuchanych na wschodzie i pol. wschodzie, zorganizowanych w system okrażenia zwyciężonych. Pieniądże, uzyskane z kontrybucji, idą na uzbrojenie Francji i jej trabantów w celu sprzeciwienia się chociażby siłą przed nieuniknioną rewizją warszawskiego Wersalu i traktatów w S. Germain oraz w Trianon. Przez dziesięć lat ostatnich była Francja czynnikiem decydującym, dzięki niej stała się Liga Narodów asekuracją dla zwycięzców, narzędziem do stałego podziału narodów na zwyciężców i zwyciężonych. Zabezpieczenie pokoju i rozbicie nie postąpiły o krok.”

„Warjacksi czyn nienawiści, dyktaty paryskie i żądza rabunku doprowadziły świat do takiego gospodarczego i politycznego zamętu, że nie można zliczyć beczek prochu, które czekają na iskry, mającą je zapalić... Panuje ogólne zrozumienie, że nędza gospodarcza i nieznośne napięcie polityczne stanowią stałą groźbę dla pokoju i muszą doprowadzić do eksplozji. Anglja zatroskana pracuje usilnie, ale bezskutecznie nad zabezpieczeniem pokoju, ale dopiero Mussolini ruszył zagadnienie z marmotego punktu. Francja próbuje storpedować jego plan, nie chce zrozumieć, że nie ma obecnie przed sobą Niemiec wejmarskich. My walczyliśmy nie tylko o bezpieczeństwo państwa, ale i o nasz udział w światowej walce o prawa białej rasy. Nadeszła dla Europy ostatnia godzina decyzji o doniosłości niesłychanej. Kto chce uwiecznić warjacksi traktat wersalski, kopie grób kulturze...”

Groźby wymownego p. Falla nie są jednak przeznaczone na eksport. W danej dobie Francja jest pod względem militarnym zbyt silna. Zadaniem artykułu jest dalsze urabianie ducha niemieckiego odwetu, szerzenie kultu dla armji. Na jej bowiem siłę opiera program hitlerowski przyszłą wielkość Niemiec. Twierdzenie autora o rzekomym uczuciowym powodach kapitulacji niemieckiej w 1918 r. jest wprost bezczelne. Źródłowe badanie kampanji

światowej stwierdziło niezbicie, że w listopadzie tego roku armje niemieckie, wyrzucone ze wszystkich ufortyfikowanych stanowisk, nie mogły dłużej ani prowadzić walki ruchomej, ani się planowo cofać...

Nie łudźmy się ani na chwilę, by Hitler na stanowisku kanclerza zmienił swe dążenia, przeciwnie, on je jeszcze pogłębił i poszerzył, a unika narazie prowokacji zewnętrznych, by mieć czas do przygotowania ducha narodu, opamowania wewnętrznej kryzysu ekonomicznego i udoskonalenia siły zbrojnej. W jakim kierunku nastąpi pierwszy etap wyładowania dynamiki tak przygotowanego narodu niemieckiego, wskazuje nie tylko mgliste zapowiedzi Hitlera o zdobywaniu obszarów dla ekspansji

niemieckiej na wschodzie, ale również liczne poważne publikacje czolowych mężów niemieckich, poczynając od gen. v. Seeckta, który w swem dziele „Wege der deutschen Aussenpolitik” wypowiada o żołnierską szczerością Credo niemieckie:

„We wszystkich kwestjach polityki zagranicznej Polska musi być zawsze uważana za bezwzględnie, zasadniczo przeciwnik Niemiec. Liczenie się z możliwością porozumienia z nią należy do rzeczy niezrozumiałych...”

Płyną stąd dla Polski wnioski wyraźne: uzyskaliśmy poważne i dłuższe odprężenie na froncie wschodnim, musimy więc z całą energją wyżyć swój wysiłek obronny na kresach zachodnich Polski.

E. DE HENNING-MICHAELIS
generał.

P. P. S., obóz narodowy a sprawa żydowska

Na ten temat pisze „Gazeta Warszawska”:

Socjalistyczny „Robotnik” zajął się naszym stanowiskiem antyżydowskim nie tylko z punktu widzenia doktryny socjalistycznej i filozoficznych tradycji P. P. S., ale także w związku z walką przeciw reżymowi „sanacyjnemu”. Korzystamy ze sposobności, aby wyjaśnić nie tyle ideowe różnice między prawem i lewem skrzydłem opozycji, bo te są powszechnie znane, ale także różnice taktyczne.

Przeciwstawiając się naszym poglądom na społeczno-gospodarczą stronę kwestji żydowskiej organ P. P. S. dochodzi do wniosku, że walka z żydami „pograża kraj w trudności ekonomiczne”. Wniosek polityczny brzmi w ten sposób, że w rozgrywce z „sanacją” na tle kwestji żydowskiej „endecja” będzie „zupełnie osamotniona”.

Teza ekonomiczna „Robotnika” jest tak słaba, że nie zasługuje na polemikę. Gdyby nawet prawdą było, choć nią nie jest, twierdzenie „Robotnika”, że Żydzi nie pozbawiają pracy i chleba pracownikom fizycznym, to nawet najzręśliwszy obrońca Żydów nie będzie twierdził, że tak samo jest w handlu, w rzemiośle i w pracy umysłowej.

Natomiast zajmujemy się nieco bliżej tezą polityczną. Znaczy ona, że P. P. S. nie stanie po naszej stronie w rozgrywce z „sanacją”, prowadzonej na tle kwestji żydowskiej. W tej kwestji mamy być zupełnie osamotnieni.

Zastrzeżenie co najmniej zbyt cenne. Walkę o odzyskanie Polski prowadził obóz narodowy jeszcze wtedy, gdy o „sanacji” — jako takiej — jeszcze się w Polsce nie śniło, i gdy P. P. S. pracowała gorliwie nad utworzeniem tej „sanacji” drogi do władzy. Nigdy nie liczyliśmy na pomoc P. P. S. w tej walce, więc nie martwimy się także obecnie groźbą „osamotnienia”.

P. P. S. zapowiada, że w sprawie żydowskiej stanie przeciw nam, a zatem obok „sanacji”. I to nas nie dziwi. Wszak w ostatnich czasach zaszła cała

szereg wypadków „współpracy” P. P. S. z obozem „sanacyjnym”. Cokolwiekby p. Stańczyk wywodził o wspólnym froncie robotniczym w walce z kapitalizmem, taktem jest, że na czele tego frontu w zagłębiach węglowych obok p. Stańczyka stoi także p. Moraczewski. Jak się ta „współpraca” skończy, — to inna sprawa: narazie front jest wspólny.

Przed paru dniami „Robotnik”, domagając się upaństwowienia cukrowni, podał z uznaniem, że robotnicy cukrowni wnieśli do rządu memoriał z żądaniem tego upaństwowienia. Gdyby nawet autorzy tego memoriału nie wierzyli w jego skuteczność, to sam fakt zwrócenia się do rządu w tej formie — nie przez Sejm — musi być uznany nie za wyraz zasadniczej opozycji politycznej, ale za rodzaj „współpracy”.

Ze tej „współpracy” towarzyszą groźnie brzmiące postulaty obalenia ustroju kapitalistycznego i wprowadzenia „nowego ładu” socjalistycznego, to drugiej strony jakoś nie przeraża. Ubawiliśmy się serdecznie przed dwoma miesiącami, czytając w „Robotniku” sprawozdanie z walnego zjazdu Związku Zawodowego Kolejarzy, pozostającego całkowicie pod politycznym kierownictwem P. P. S. Otóż po bardzo rewolucyjnie brzmiących przemówieniach wstępnych przywódców P. P. S., zabrał głos delegat ministerstwa komunikacji i zyczył zjazdowi pomyślnych wyników obrad. Oczywiście mógł to zrobić tylko pod tym warunkiem, jeżeli nie wziął na serio przewrotnych przemówień poprzedników. Chodziło poprostu o zaznaczenie chęci „współpracy” obu czynników.

Nie mamy pretensji do P. P. S. za jej taktykę, ani nie zazdrościmy jej, że nie jest „osamotniona”. Chcemy tylko podkreślić różnice taktyczne — polityczne między opozycją naszą i socjalistową.

Każdy jest kowalem swego politycznego losu. My jesteśmy zadowoleni z naszego „osamotnienia”, a panowie z P. P. S. niepotrzebnie nas nie straszą. Damy sobie radę i bez nich. Prędzej nawet bez nich, niż z nimi.

Ruch ukraiński, Niemcy a Anglja

Zeszyt lipcowy miesięcznika rosyjskiego „Znamia Rossii”, wychodzącego w Pradze, przynosi korespondencję z Londynu, poświęconą działalności emisariusza b. hetmana Skoropadskiego, p. Korostowca, a wyjaśniającą obecne ożywienie jego działalności po chwilowym osłabieniu w początku rb. Poprzednio opiekował się p. Korostowcem p. Gregory, który w początku roku 1931 oddał na rzecz propagandy ukraińskiej w Londynie swoje czasopismo p. n. „The Whitehall Gazette and St. James Review”, a następnie dał Korostowcowi znaczne fundusze dla zorganizowania Towarzystwa Angielsko-Ukraińskiego i wydawania miesięcznika „Investigator”. Mając obszerne stosunki w angielskich kołach politycznych, Gregory zbliżył Korostowca z niektórymi antybolszewickimi działaczami politycznymi i finansowymi Anglii. Urwało się to około początku r. 1933, gdyż p. Gregory, zawiązany w proces o handel tytułami, zbankrutował.

Włodzimierz Konstantynowicz Korostowicz jest b. urzędnikiem rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Z hetmanem zbliżył się, gdy przyjęty został do ukraińskiej służby dyplomatycznej jesienią 1918 r. i miał parę tygodni przed upadkiem hetmanatu wyjechać do jednego z państw neutralnych dla rozpoczęcia pertrak-

turalne południowych obszarów wraz z wyjściem ku Morzu Czarnemu. Do programu Korostowca należy nie tylko oderwanie Ukrainy, lecz i Transkaukazji, Kaukazu Północnego i ujścia Wołgi.

Motywy, które skłoniły Anglików do udzielenia pomocy moralnej i materialnej Korostowcowi, są oczywiście różne:

1. Niektórzy najbardziej zawzięci i bezinteresowni działacze antybolszewicy popierają Korostowca dlatego, że jego plan wydaje się im jedynym realnym planem uwolnienia Rosji od bolszewików. Powołują się na to, że emigracja rosyjska jest rozbita i nie może porozumieć się co do głównych podstaw programu politycznego. Wobec tego powiadają, że nie im nie pozostaje, jak tylko podtrzymywać plan Korostowca, mający pewne podstawy realne i perspektywę powodzenia, wobec poparcia, którego mu udzielił Hitler.

2. Plan Korostowca cieszy się sympatją b. działaczy administracji angielskiej w Indjach, którzy nienawidzą śmiertelnie bolszewików i pragną bądź ich obalenia, bądź osłabienia w takim stopniu, by nie mogli oni szkodzić interesom angielskim w Indjach.

3. Niektórzy przedstawiciele świata finansowego mają nadzieję, że w wypadku wyodrębnienia Ukrainy zdobędą wpływ przemózny na jej budownictwo i potrafią zabezpieczyć sobie wielkie zyski drogą eksploatacji jej bogactw naturalnych.

Zbliżeni do partji konserwatywnej działacze, jak lordowie Lloyd, Dumby, Phillimore i inni, popierają Korostowca dla motywów, wymienionych w punkcie 1. Z Anglików indyjskich wybitną rolę gra sir M. Odwire, b. gubernator Pendżabu. Wreszcie do trzeciej kategorii należy magnat naftowy sir Henry Deterding, nadto zaś Korostowiec uzyskał znaczne subsydjum od pewnej linii okrętowej za obietnicę zapewnienia jej monopolu na wywóz towarów z portów Morza Czarnego.

Co do ścisłego związku między intrygami ukraińskimi w Londynie a narodowymi socjalistami niema wątpliwości. Podczas swojego pobytu w Londynie Rosenberg przyjął kilkakrotnie Korostowca, a w biurze jego urzędują od maja rb. dwóch emisariuszy niemieckich. Jeden z nich, Galicianin Kysilowski, jest b. oficerem austriackiego sztabu generalnego, który podczas okupacji Odessy należał do sztabu jednej z armij okupacyjnych. Nazwisko drugiego emisariusza jest narazie niewiadome. Dzięki Niemcom Korostowiec zbliżył się z Deterdingiem, który udziela mu poważnej pomocy finansowej.

Numeracja szkół średnich

Jak wiadomo, w obecnym roku szkolnym wprowadzono jednolite ubiory dla młodzieży szkół średnich. Obowiązują narazie wszystkich granatowe czapki maciejówki (dla dziewcząt berefy) z błaszana odznaką, oraz tarczą na lewym ramieniu z wyhaftowanym numerem szkoły. Poznańskie szkoły otrzymały następujące numery:

Państwowe gimnazjum męskie im. św. Magdaleny nr. 779;
Państwowe gimnazjum męskie im. K. Marcinkowskiego nr. 780;
Państwowe gimnazjum męskie im. Paderewskiego nr. 781;
Państwowe gimnazjum męskie im. Bergera nr. 782;
Państwowe gimnazjum męskie im. św. Jana Kantego nr. 783;
Państwowe gimnazjum żeńskie im. gen. Zamojyskiej nr. 785;
Państw. Uczelnia żeńska im. Dąbrowskiej nr. 784.
Gimnazja prywatne:
Pryw. gimn. męskie im. Adama Mickiewicza nr. 833;
Pryw. gmin. żeńskie p. w. Najsw. Serca Jezusa nr. 835;
Pryw. gimn. żeńskie im. Królowej Jadwigi nr. 836;
Pryw. gimn. żeńskie Zgromadzenia SS. Urszulanek nr. 837;
Państw. semin. naucz. męskie i kursy żeńskie nr. 196;
Pryw. semin. naucz. żeńskie im. J. Słowackiego nr. 212;
Państw. sem. Ochroniarzskie nr. 51;
Państw. Szkoła Handl. i Przemysł. żeńska (na tarczy lit. H) nr. 270;
Pryw. Liceum Handl. koeduk. Izby Przemysł.-Handlowej (lit. H) nr. 280;
2-klas. Miejska Szkoła Handl. (lit. H) nr. 281;
Państw. Szkoła Budownictwa i Mierniczo-Melioracyjna (na tarczy lit. T) nr. 221;
Państw. Szkoła Ogrodnictwa (na tarczy lit. R) nr. 44.

Strajk w północnej Francji

Strajkujący znajdują się pod wpływem komunistów

Paryż, 25. 8. (PAT.) Sytuacja strajkowa w północnej Francji nie uległa zmianie. Robotnicy transportowi w dalszym ciągu uniemożliwiają ruch po kanałach, budując nowe przeszkody w formie zatorów z barek i berlinek w poprzek kanałów. Wczoraj w jednym tylko punkcie wąskiego kanału Oise zbudowano barykadę z 60 berlinek, połączonych specjalnymi kluczami i łań-

cuchami. Zapora ta jest prawie nie do zdobycia.

Robotnicy zapowiadają zbudowanie potężnej barykady, długości 800 m. Strajkujący znajdują się najwidoczniej pod wpływem elementów komunistycznych. Oświadczyli oni, że w razie potrzeby gotowi są celem uniemożliwienia wszelkiego ruchu po kanałach pozatapiać barki z cementem.

Rajd samolotów niemieckich

Gdańsk, 25. 8. (Tel. wł.) Dzisiaj rano o godz. 6 rozpoczął się w Berlinie rajd naokoło Niemiec 140 samolotów niemieckich. W pierwszym dniu samoloty mają odbyć trasę Berlin — Szczecin — Gdańsk — Królewiec — Zgorzelice — Berlin. W rajdzie, któremu patronuje minister Goering, bierze udział przedewszystkiem narybek niemieckiego lotnictwa „sportowego“, ale nie brak takich osób jak Seidemann, Fieseler, Poss i Hirth. Samoloty niemieckie przeleciały dzisiaj dwukrotnie nad terytorium Polski, raz, lecąc z Szczecina do Gdańska, a poraz drugi wracając z Gdańska i Królewca do Berlina.

Na gdańskim lotnisku we Wrzeszczu, gdzie poczyniono wszelkie przygotowania celem przyjęcia gości i gdzie zaroilo się od mundurów hitlerowskich, jako pierwszy przyleciał Seidemann na „Heinklu“. Seidemann również jako pierwszy wylądował na lotnisku we Wrzeszczu w drodze powrotnej z Królewca. Drugi z kolei, Eugen, przy lądowaniu złamał śmigło. Pomiędzy godziną 9 i 10 rano nie było minuty, żeby przynajmniej dwa samoloty nie osiadły na lotnisku. Wśród awionetek niemieckich najwięcej jest „Klemmów“, chociaż nie brak „Heinkłów“ i szybkich „Messerschmiedów“.

Napreżone stosunki wśród socjalistów francuskich

Blum zadał ostateczny cios drugiej międzynarodówce

Paryż, 25. 8. (PAT.) W kulisach międzynarodowej konferencji socjalistycznej za ożywieniem komentowane jest wczorajsze wystąpienie Bluma. W tonie francuskiego stronnictwa socjalistycznego panują tak naprężone stosunki, że wielu towarzyszy przestało się sobie kłaniać. Konsepcje Bluma poddawane są najsurowszej krytyce przez zwolenników Renaudela i Marqueta. Zdaniem ich, Blum zadał ostateczny cios drugiej międzynarodówce, porównując ją w jednym z ustępów swego przemówienia do Ligi Naro-

dów. Wykazal on mimowoli, że obie te międzynarodowe organizacje mają jedną wspólną cechę, t. j. bezsilność.

Paryż, 25. 8. (PAT.) Obrady II Międzynarodówki zbliżają się ku końcowi. Wczoraj wieczorem rozpoczęły pracę komisje. Wczoraj też przemawiali ostatni mówcy, m. in. socj. Grumbach, który poświęcił przemówienie sprawie połączenia II i III Międzynarodówki. Mówca podkreślił, że Moskwa bynajmniej do tego nie dąży. Dowodem tego jest stanowisko Moskwy w czasie przewrotu hitlerowskiego.

Zjazd duszpasterski w Krakowie

Kraków, 25. 8. (KAP.) W dniach 19—22 września rb. odbędzie się w Krakowie piąty krajowy zjazd duszpasterski, na którym omawiane będą tematy, wchodzące w zakres wychowania chrześcijańskiego, jako problemu duszpasterskiego. Wobec wielkiej aktualności i doniosłości tematu, zjazd zapowiada się bardzo licznie, tem bardziej, że na referatów komitet wykonawczy zdołał uprosić samych wybitnych znawców i kapłanów czynu. Komitet zwraca zatem uwagę, że zgłoszenia na mieszkania i utrzymanie przyjmowane będą tylko do 10 września włącznie. Po tym terminie komitet nie podejmuje się zapewnienia mieszkańca.

Obława na lwy w Mławie

Mława, 25. 8. (PAT.) W cyrku „Hipodrom“, przebywającym od kilku dni w Mławie, jeden z numerów programu przewiduje tresurę lwów. Onegdaj po ukończeniu przedstawienia około godziny 11 w nocy wpędzono lwy do klatki w obok położonym zwierzyńcu. Nie zachowano widocznie przytem ostrożności, gdyż nagle dwa lwy wyskoczyły z klatki. Jednego ujęto natychmiast, zaś drugi wybiegł na ulicę i schronił się w parku miejskim. Rozpoczęła się obława, w której wzięła udział policja i żandarmerja wojskowa. Lew wybiegł z parku i wpadł do ogólnej ubikacji, znajdującej się na podwórzu starostwa miejskiego. Drzwi ubikacji zamknięto i przywołano pogromcę z klatką, któremu udało się ująć lwa i odstawić go z powrotem do zwierzyńca cyrku.

Przyrost naturalny w poszczególnych krajach

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) — Główny urząd statystyczny opracował dane, dotyczące przyrostu naturalnego ludności w szeregu krajów w r. 1932. Jak wynika z tych danych, przyrost naturalny w Polsce wynosił 444 991 osób, w Anglii wraz z Walją 130 087, w Czechosłowacji 101 640, w Holandji 105 454, w Niemczech 280 266, w Portugalji 89 167, na Węgrzech 45 473, we

Włoszech 379 957, w Australji 54 178, w Kanadzie 128 038.

Przeciętnie na 100 mieszkańców przyrost naturalny wynosił w Polsce 13,7, w Anglii z Walją 3,3, w Czechosłowacji 6,9, we Francji 1,5, w Holandji 13,0, w Niemczech 4,3, w Portugalji 14,5, na Węgrzech 5,2, we Włoszech 9,1, w Australji 8,2, w Kanadzie 12,2.

Raid samolotów polskich do Bukaresztu

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) W wojskowych kołach lotniczych potwierdza się wiadomość o rajdzie 15 samolotów polskich, które po ukończeniu krajowych zawodów samolotów turystycznych wystartują do Bukaresztu. Dowódcą eskadry będzie szef lotnictwa wojskowego płk. Rayski.

Rokowania polsko - gdańskie

Gdańsk, 25. 8. (PAT.) Prasa podaje na naczelnem miejscu komunikat, donoszący, że prowadzone w Warszawie polsko-gdańskie rokowania w sprawie wyzyskania przez Polskę portu gdańskiego kontynuowane będą w dn. 28 b. m. w Gdańsku. Do tego czasu podkomisja zajmować się będzie badaniem materiału statystycznego.

Zjazd słowiańskich kom. K. O.

Warszawa, 25. 8. (PAT.) W dniach 18 i 19 września rb. odbędzie się w Krakowie pierwszy zjazd słowiańskich komunalnych kas oszczędności. Zjazd zwołany zostaje przez radę związku związków komunalnych kas oszczędności w Polsce.

Licytacje na polu

Lublin, 25. 8. (Tel. wł.) „Lubelski Dziennik Wojewódzki“ Nr. 18 zawiera w dziale ogłoszeń komorników znamienne inserty o licytacjach zboża w kopach i stertach na wsi. Licytacji podlegają kopy i sterty owsa, pszenicy, jęczmienia i żyta w mniejszych i większych ilościach.

„Odtrefnienie“ statku „Polonia“

Gdynia, 25. 8. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się tutaj w porcie handlowym, bez jakiegokolwiek rozgłosu, bardzo dziwna ceremonia. Z Warszawy przybył rabin Kahane i dokonał „odtrefnienia“ statku „Polonia“, który niebawem rozpocznie obsługiwanie linii palestynskiej i wozić będzie polskich Żydów pomiędzy portami Konstanca i Jaffa. S. B.

Zgromadzenie akcjonariuszów Banku Handlowego w Łodzi

Łódź, 25. 8. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 18 zakończyło obrady zgromadzenie akcjonariuszów Banku Handlowego w Łodzi, pierwsze od czasu ogłoszenia upadłości. Reprezentowanych było 37 569 akcji. Podjęto uchwały zredukowania kapitału zakładowego o 4 miliony złotych na pokrycie strat banku, oraz wydanie emisji 6-iej akcji banku w sumie 4 milionów zł na dotrzymanie prawnej wysokości kapitału zakładowego. Kapitał zakładowy podzielono na 17 413 lub 22 413 akcji imiennych uprzywilejowanych po 100 zł i 32 587 akcji zwykłych na okaziciela po 100 zł. Czas istnienia banku statutowo ograniczono do 1-go stycznia 1945 roku.

Wniosek opozycji o likwidację banku odrzucony został większością głosów. W ten sposób mimo licznych w tym względzie interwencji i dochodzeń sprawa została załatwiona po myśli wielkich akcjonariuszów Banku Handlowego w Łodzi.

Amerykańskie znaczki pocztowe z Kościuszką

Waszyngton, 25. 8. (KAP.) Z polecenia amerykańskiego ministra poczt w październiku rb. ukażą się w obiegu 5-centowe znaczki pocztowe z wizerunkiem Kościuszki. Zawiadamiając o tem prezesa Polskiego Związku Narodowego, p. Jana Romaszkiwicza w Chicago, minister Farley pisze: „Kościuszkę na zawsze uwieczniony został w sercach ludu amerykańskie-go“.

Mord polityczny w Jugosławji

Białogród, 25. 8. (Tel. wł.) W miejscowości Zlatare w pobliżu Zagrzebia nieznany dotąd sprawca dokonał zamachu na osobie b. ministra Neudorfera, który trafiony kilkoma strzałami z rewolweru poniósł śmierć na miejscu. Sprawca zbiegł niepoznany.

Prześladowanie kleru katolickiego w Rzeszy

Berlin, 25. 8. (PAT.) Według doniesień prasy, oprócz proboszcza Thoma aresztowany został w miejscowości Schönach również wikary miejscowy za wydanie uczniom zakazu witanie się przez podniesienie ręki. Wikary został wezwany do opuszczenia miasta w ciągu godziny, gdyż władze rzekomo nie mogły wziąć na siebie odpowiedzialności za jego bezpieczeństwo osobiste.

Również proboszcz Thom, wypuszczony na wolność, otrzymał zakaz powrotu do dawnego miejsca pobytu.

Pewnego proboszcza, który w liście, pisanym do znajomego, internowanego w jednym z obozów koncentracyjnych, poczynił krytyczne uwagi o obecny rządzie, aresztowano. Będzie on wysłany do obozu koncentracyjnego.

Ku czci śp. Żwirki i Wigury

Brno, 25. 8. (PAT.) W dniu 15 września w Pradze odbędzie się akademja żałobna ku czci ś. p. kpt. Żwirki i Wigury, urządzona staraniem licznych organizacji z Aeroklubem R. C. S. i klubem polsko-czeskim. Na akademji przemówi m. in. minister wojny Rządca i b. minister Slavik.

Mor. Ostrawa, 25. 8. (PAT.) Staraniem Komitetu Polskiego odbędzie się w Cierlicku Górnm w dniu 10 września r. b. w rocznicę tragicznej śmierci śp. kpt. Żwirki i inż. Wigury uroczystość żałobna. Odprawione zostanie nabożeństwo katolickie i ewangelickie koło kościoła na Kościelcu, poczem pochód uda się na miejsce katastrofy, gdzie wygłoszone zostaną przemówienia i nastąpią występy chóru i orkiestry.

Organizatorowie uroczystości zaprosili obok towarzystw i organizacji polskich w Czechosłowacji i Polsce również instytucje czeskie, m. in. Berneński Aeroklub, Związek Legionistów Czechosłowackich, oraz armję czeskosłowacką.

Awantury na kongresie sjonistów

Praga, 25. 8. (PAT.) Wczoraj wieczorem doszło w gmachu, gdzie odbywają się obrady XVIII kongresu sjonistycznego, do awantury między utrzymującymi porządek na kongresie organizacjami młodzieży sjonistycznej lewicowej a grupą Zabotyńskiego, która mu towarzyszyła. Awantura przybrała tak wielkie rozmiary, że musiano wezwać policję, która przywróciła porządek i aresztowała 1 z członków grupy młodzieży lewicowej.

Przepowiednia pogody na sobotę:

Pogoda w dalszym ciągu nieustalona, temperatura bez zmian, naogół pochmurno i chłodno, zmienne wiatry

Kurs dolara. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 6,38 zł, w Gdańsku na Warszawę 6,40 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 mk. niem. w dewizach 212,50 zł, gotówką 210,— zł; za 100 gul. gd. w dewizach 173,46 do 173,72 zł, gotówką 173,12 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 25. 8. 1933 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pożyczek państwowych handlowano 5% poż. konwers. 48%—49% w oddaniu, również ofiarowano 3% poż. budowl. po 39%, natomiast poszukiwano 4% poż. inwest. po 102,— bez oddawców.

W papierach lokacyjnych P. Z. K. odchodzi się zupełnie brak materiału w 4½% list. dol. starych, które poszukiwano po 46% bez oddawców, zaś 4½% listy dol. amort. obracano po 41½% oraz 4% listy zast. konwert. po 36% w placeniu.

Bank Polski poszukiwano po 84,— bez oddawców.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominalu)

5% pożyczka konwersyjna 48%—49% O. 4½% listy dol. w złocie amort. P. Z. K. 41½% + 4% listy zastaw. konw. ostempl. P. Z. K. 36% P.

(Kurs w złotych)

3% pożyczka budowl. serja I 39.— O. Tendencja spokojna.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 25. 8. 1933 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Ceny transakcyjne	
Zyto 15 tonn par. Poznań	13,50
Zyto 15 tonn par. Poznań	13,35
Owies 15 tonn par. Poznań	11,75
Ceny orientacyjne	
Zyto 195 tonn na odmiennych warunkach	13,00— 13,50
Usposobienie spokojne.	
Pszenica nowa, zdatna do przemiatu	19,00— 19,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 691 g/l	14,00— 14,50
Jęczmień 662 g/l	13,00— 14,00
Usposobienie spokojne.	
Owies	11,25— 11,75
Usposobienie spokojne.	
Maka żytnia 65% wł. work.	20,75— 21,00
Usposobienie spokojne.	
Maka pszena 65% wł. work.	33,00— 35,00
Usposobienie spokojne.	
Otreby żytnie	8,00— 8,75
Otreby pszenne	8,50— 9,00
Otreby pszenne (grube)	9,50— 10,00
Rzepak zimowy	32,00— 33,00
Rzepak zimowy	42,00— 43,00
Gorczyca	40,00— 43,00
Groch Viktoria	18,00— 22,00
Groch Folgera	21,00— 25,00
Mak niebieski	55,00— 60,00
Ogólne usposobienie spokojne.	

Transakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 190 tonn, jęczmienia 30 tonn, otrab żytnich 30 tonn, rzepaku zimowego 15 tonn, grochu 90 tonn, ziemniaków jadalnych 30 tonn.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, 25. 8. 1933 r.

Spędzono: buhajów 5, krów 16, świń 172, prosiąt 203, cieląt 126, owiec 8, razem 530 zwierząt.

LISTY Z BYDGOSZCZY

Poczta i — cud

Nie myśl, Czytelniku zdebiały, że to o pocztę bydgoskiej piszę jako o cudzie. Wcale nie. Mam z nią nawet przykre porachunki. Kiedyś skonfiskowała mi ona, zupełnie bez litości, moją rodzoną, ciężko pożyczoną pięciotówkę.

— Czemu? — zapytałem oburzony i dotknięty niespodziewanym ciosem.

— Bo pięciotówka pańska jest fałszywa, — padła urzędowa odpowiedź z okienka.

— W takim razie należałoby skonfiskować całą bydgoską pocztę, — stwierdziłem głośno, z najgłębszym przekonaniem.

— Janko? Skonfiskować pocztę? — uniósł się groźnie urzędnik.

— A tak! Bo ona jest również fałszywa. Bo cały ten gmach jest falsyfikatem. Jest namiastką. Jest pozostała po Niemcach typową dla ich „smaku” imitacją gotyku.

Urzędnik z trzaskiem zamknął okienko i pięciotówki nie oddał. W odwet chciałem zabrać z sobą całą pocztę, ale — rozmyśliłem się wczas. Cóżbym z tym fantem zrobił. A cóżby bez niego zrobiła Bydgoszcz. Choć bowiem gmach poczty cudem architektonicznym niestety zupełnie nie jest, to przecież pełni swe zadanie całkiem dobrze. A to dzięki naszym dzielnym pocztowcom. Naprawdę dzielnym, bo niedawno temu jeden z nich dokonał w związku ze swą służbą wyczynu, wkraczającego wręcz w dziedzinę cudu.

Nie wiem, jak się nazywa ten cudotwórca. Wiem tylko, że każdorazowego jego nadejścia oczekuję z niecierpliwością. I podziwiam go co dnia. Jego prosta, dobra twarz uśmiecha się do mnie zawsze tak poczciwie, tak ujmująco. A to nie jest chyba łatwo, uśmiechać się pogodnie, gdy trzeba przez wiele godzin, co dnia, bez względu na pogodę, wdierać się na tyle trzecich i czwartych piąt. O nie, mówi mi o tem wyraźnie spocona i zmęczona twarz mego listowego. Widziałem nieraz, jak mu drżały kolana i jak ciężka torba wykrzywiła mu kręgosłup. Proponowałem nieśmiało krzesło. Mój listowy jednak zawsze odmawiał. Jego torba przepełniona była jeszcze listami, jego biedne nogi miały jeszcze przed sobą tysiące stopni i tyłu, tyłu ludzi oczekiwało niecierpliwie jego nadejścia.

Bo jest on w swej szarej, spłowiałej postaci to uosobieniem dobrej wróżki, to wysłannikiem nieśczęścia i smutku. Mógłby tak wiele opowiedzieć o rękach, co się ku niemu wysuwają z gestem rozpaczki i o oczach witających go blaskami nadziei. Ale on nie ma czasu. Do tyłu jeszcze musi dotrzeć adresatów. Tyle jeszcze będzie miał kłopotów, by odnaleźć tych, których adres napisano niedbale, niewyraźnie czy nazbyt ogólnikowo.

Zupełnie niechcący, znalazłem się ostatnio w szeregu tych najbardziej właśnie kłopotliwych adresatów. Mój listowy wręczył mi wczoraj list zaadresowany ni mniej ni więcej tylko tak:

„W Pam Mat Bydgoszcz.”

— To do pana, prawda? — rzekł ze swoim znacym uśmiechem.

— Tak! — potwierdziłem i oniemiałem z podziwu.

I nim zdążyłem ochłonąć z wrażenia, mego cudotwórcy już nie było. Słyszałem tylko jego ciężki, człapiący krok, dochodzący mnie z głębi klatki schodowej.

Chciałem mu wyrazić mój podziw, moje uznanie. Chciałem bić brawo całej bydgoskiej poczcie. To się nazywa sprawność w urzędowaniu. Przecież „Mat e m” jestem tylko w „Kurjerze”. Przecież tylko redakcja wie, kto się pod maską tego pseudonimu kryje. A tu nagle listowy wali do mnie z listem jak w dym. To się nazywa intuicja. To się nazywa listowy z talentem.

— Szkoda, że nie jestem premierem rządu, — powiadam dziś do dzielnego bydgoskiego urzędnika, — zamianowałbym pana ministrem poczty.

— Tobo wszyscy listowi musieli zostać ministrami, — odpowiada z uśmiechem mój pocztowiec.

Zostawił mi pocztę i poszedł. Nie, zostawił mi jeszcze coś więcej. Jakis optymizm radosny, jakąś dobrą wiarę. Wiadoma to rzecz, stwierdzili to przecież już wielokrotnie obcy, że Polak na obczyźnie jest najlepszym w świecie pracownikiem. Może już niedługo be-

dzie takim samym we własnej ojczyźnie.

Tak myślę i przypominam sobie list adresowany do: „Mat e m”.

List jest bardzo, bardzo smutny. Pisz do mnie bezrobotny o bezrobociu. Prosi, bym napisał w „Kurjerze” list o położeniu bezrobotnych w Bydgoszczy. Aby im pocieszył i dopomógł.

Cudem dotarł twój list, najmłodszy mój Czytelniku, do moich rąk. Cudem dotarł, a przecież źle trafił. Powinien być dotrzedz do rąk tych, którzy mają moc czynienia cudów. Kto oni są i jaki ich adres, nie wiem. I mój zacny listowy pewnie także nie będzie wiedział.

Ale zupełnie słuszne jest twoje żądanie. Trzeba będzie pokazać także i tę Bydgoszcz, która cierpi. Ale tego nie można tak sobie mimochodem załatwić. Musimy się spotkać. Drogi Czy-

Napiętnowanie pamfletu

W ostatnich tygodniach rozsyłał po Pomorzu ulotki, skierowane przeciwko nacelnemu redaktorowi „Słowa Pomorskiego” posłowi Sasze, p. L. Kum, z redakcji tej przez wydawnictwo usunięty.

Ostatnio znowu „nieznani sprawcy” rozsyłałi po Pomorzu pamflet, oczerniający m. i. b. senatora adwokata dr. Ossowskiego, celowo tak zredagowany, jak gdyby pochodził z redakcji „Słowa Pomorskiego”, t. zn., żeby powstały fałszywe podejrzenia, zatargi osobiste itd. W sprawie tego pamfletu członkowie redakcji „Słowa Pomorskiego” ogłosili w piśmie tem (nr. 191) następujące oświadczenie:

„W kilka dni po ukazaniu się ulotek p. L. Kuma pojawiły się anonimy, skierowane głównie przeciw osobie adwokata dr. P. Ossowskiego z Torunia. Ponieważ równocześnie z temi anonimami rozpущa się pogłoskę, jakoby autorstwo lub inspirowanie tych nowych anonimów pochodziła z redakcji „Słowa Pomorskiego”, przeto oświadczamy, co następuje:

„Anonimy wspomniane są przejawem najpospolitszej prowokacji, wzorowanej na metodach tajnej „ochrony” rosyjskiej. Anonimy te należy położyć obok takich „wyczynów”, jak fałszowanie rozkazów partyjnych, odezw, telegramów i legitymacji podczas ostatnich wyborów. Są to dzieła „nieznanych sprawców”, którzy gotowi są posługiwać się każdą (choćby najpodlejszą) bronią, ażeby wywołać nie tylko ogólne zamieszanie i chaos, ale także wnieść do wnętrza poszczególnych organizacji najgorszą truciznę ze wszystkich: skłócenie wzajemne na tle naruszenia czci obywatelskiej i osobistej.

„Piętnując tę podłą i gadzinową robotę prowokatorów (których nie potrzeba palcem wskazywać), stwierdzamy, że z temi obrzydliwymi prowokacjami nie mieliśmy i nie mamy nic wspólnego. Wierzmy, że narodowy organizm pomorski oprze się działaniu tych prowokatorskich trucizn, które w ostatnich czasach są rozlewane tak obficie i tak uporczywie. Każdy rozumny człowiek łatwo odgadnie, że fabrykacją tych jadowitych trucizn zajmują się ci, co są najgorliwsiemi naśladowcami prowokatorskich metod zarówno dawnej, tajnej „ochrony” rosyjskiej, jak również jej spadkobierców.

„Toruń, dnia 21 sierpnia 1933 r.

- (—) Stefan Sacha,
- (—) Aleksander Wojder,
- (—) Wacław Madejski,
- (—) Edward Piszcz.

„Uwaga: Pięty członek redakcji p. Andrzej Różański jest na urlopie i wskutek tego nie możemy dzisiaj dołączyć jego oświadczenia.”

„Pelpliński „Pielgrzym”, organ księży-narodowców na Pomorzu, pisze w tej sprawie:

„Oświadczenie powyższe dosadnie określa robotę „nieznanych sprawców”. Czy się na tem zakończy — nie wiemy. Jedno tylko stwierdzić musimy: wyzykiwanie osobistych zatargów czy osobistych niechęci, bez względu na to, kogo-kolwiek one dotyczą, nie jest zdolne w niczem zaszkodzić organizacji, która łączy ludzi ze względów ideowych, religijnych i narodowych. Pobudki osobistego działania mogą być wyzyskiwane przez wrogów obozu narodowego, ale w niczem nie mogą zaszkodzić wielkiej idei, której służy Stronnictwo Narodowe. Tylko ludzie nie mający pro-

telniku, i szeroko, szeroko pogadać. Piszesz tak: „W Bydgoszczy jest kilkakrotnie więcej pustych wielkich mieszkań. Tysiące nie wynajętych pokoi. A ja mieszkam w jednej izbie drewnianego baraku z całą rodziną”...

Muszę Cię koniecznie odnaleźć, w tym Twoim drewnianym baraku. W-em, niewiele obydwaj poradzimy. Pójdźmy sobie razem w sioneczne, sierpniowe popołudnie gdzieś za siódmą służę i za siódmy kanał. Tam, gdzie nie ma już ani baraków, ani luksusowych, prostych mieszkań. Opowiemy sobie wszystkie krzywdy i zale. A potem ja napiszę list. Smutny list z Bydgoszczy. Twój dotarł do mnie nieomal cudem. Może i mój list, adresowany do tysięcy nieznanych mi zupełnie Czytelników „Kurjera”, będzie miał szczęście. Może go przeczyta ktoś, kto będzie umiał i mógł naprawdę poradzić i pocieszyć.

MAT.

P. S. Listy do mnie proszę adresować tak: Mat, Bydgoszcz, Trzeciego Maja 24.

gramu, a wysługujący się jednostkom, mogą osobiste niechęci u innych próbować wyzyskać dla swoich celów. Społeczeństwo ziem zachodnich, a zwłaszcza na Pomorzu, wyrobione politycznie, nie da się tak łatwo zbalamucić.”

Smutne, ale prawdziwe...

„Sanacyjny” warszawski „Kurjer Poranny” w korespondencji z Poznania obwieszcza światu, że tu u nas... „kruszą się mury twierdzy endeckiej”. Skąd ta — radosna wiadomość „Kurjera Porannego”? Na jej podstawie, że podobno toczy się „walka” między „działaczami dawnego Obozu Wielkiej Polski a senatorami Stronnictwa o wpływy i prawo decyzyjne”, że młodzi są „rozbiści”, a góra Stronnictwa Narodowego „traci posłuch i nie ma już za sobą autorytetu Dmowskiego”, który w „nie-wersalski” sposób przyjął prez. Rybarskiego i sen. Seydę itp.

Radosne to i wesołe dla „Kurjera Por.”, ale na krótki dystans, bo musimy go zasmucić stwierdzeniem, że go jego informator szpetnie nabral na kawał „walkami”, „rozłamami”, „traceniem posłuchu” itp. koszałkami — opalkami, a już szczególnie ową „nie-wersalskością” Dmowskiego. Pech chce, że tego wszystkiego jakoś niema, że np. Dmowski i naczelny redaktor pisma naszego rozmawiali właśnie w tych dniach o sprawach politycznych całkiem po „wersalsku”, a ponadto ze zwykłą serdecznością.

Smutne, ale prawdziwe...

Rewizje na Podhalu

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej” nr. 258:

Posterunek policji w Rychwałdzie koło Żywca przeprowadził ścisłą rewizję u p. Andrzeja Słonki, działacza narodowego na Podhalu, b. referenta prasy i propagandy podhalskiego wydziału okręgowego O. W. P. w Bielsku. Policjant, przeprowadzający rewizję oświadczył, że poszukuje broni, a kiedy p. Słonka oświadczył, że jej nie posia-

„Dorado” jest niezawodnie najlepszym środkiem usuwającym i odwanającym potniecie rąk, nóg i pach. Tg Oiro

da, i zażądał okazania nakazu sędziego, usłyszał odpowiedź, że rewizja czyniona jest według prawa. Rewizję przeprowadzono bardzo skrupulatnie tak, że badano nawet zawartość garnków kuchennych. Poszukiwania nie dały żadnych rezultatów.

Podobne rewizje przeprowadzono u kilkunastu członków Stron Narod. w Rychwałdzie. W każdym wypadku motywowano je poszukiwaniem broni.

W sprawie Stow. Samopomocy Dorażnej

W związku z artykułem „Z powodu ataku na Stowarzyszenie Samopomocy Dorażnej”, umieszczonym w nr. 379 „Kurjera Poznańskiego”, otrzymaliśmy od komisarza tego stowarzyszenia p. dr. Stolarzewicza sprostowanie, które przekracza granice, nakreślone ustawą. Jeżeli p. dr. Stolarzewiczowi zależy na umieszczeniu na łamach naszego pisma jego sprostowania, winien nadesłać je w takiej formie, by co do swej treści odpowiadało ono ściśle przepisom prawnym.

Ojciec św. cudem uniknął śmierci

Rzym, 25. 8. (Tel. wł.) Papież Pius XI, który we czwartek powracał do Rzymu z Castel Gandolfo, cudem uniknął katastrofy. Mianowicie w pobliżu Ciampino, gdy samochód Papieża przejeżdżał tuż obok przewodów telefonicznych, spadł lecący w tym samym kierunku samolot wojskowy, wplątał się w druty telefoniczne i runął na ziemię tuż przed autem Ojca św. Szofer momentalnie wstrzymał auto, dzięki czemu tylko uniknęło się katastrofalnego zderzenia. Gdy pośpieszono z pomocą lotnikom, okazało się, że pilot i oficer-obszawca cudem ocalałi. Wypadek ten wywołał w całym Włoszech olbrzymie wrażenie.

Największy samolot pasażerski

Moskwa, 25. 8. (PAT). W Char-kowie zbudowano największy w świecie samolot pasażerski K. 7, obliczony na 127 miejsc siedzących lub 64 miejsc sypialnych. W samolocie oprócz 17 kajut dla pasażerów znajdują się salon oraz pomost spacerowy. K. 7, odbywa obecnie loty próbne pod kierownictwem swego konstruktora, inż. Kalinina.

Na dworcu w Poznaniu

nabywać można „Kurjer Poznański” w kioskach „Ruchu” już od godz. 15.00. Z dogodności tej korzystać winni wszyscy wyjeżdżający z Poznania popołudniowymi pociągami. Cena za egzemplarz 20 gr.

Z administracji i samorządu

WPROWADZANIE W ŻYCIE NOWEJ USTAWY SAMORZĄDOWEJ

Min. spraw wewn. wydało już wskazówki wojewodom o podziale na gminy zbiorowe i gromady (okólnik nr. 65 z 11 lipca rb.). Do okólnika dołączone są „Kryteria nowego podziału powiatów na gminy wiejskie w województwach zachodnich i południowych”.

Sprawa bardzo aktualna, doniosła i interesująca w wysokim stopniu ogół społeczeństwa wiejskiego. Okólnik obejmuje zapewne dyrektywy co do planu pracy urzędów wojewódzkich i wydziałów powiatowych w pierwszym jej stadium, tworzenie komisji dla rozpatrzenia zagadnień zasadniczych, tryb postępowania, a dołączone „kryteria” zawierają będą zapewne także zasadnicze wskazówki co do typu gmin i siedzib urzędów gminnych.

Niestety w tej ważnej kwestji nie bliźszego obecnie podać nie można, gdyż okólnik i jego załączniki uważane są narazie za poufne.

Poza tem opracowywane są w ministerstwie spraw wewn. 2 ogólne rozporządzenia wykonawcze do nowej ustawy ustrojowej, które mają być wydane około października br. oraz rozporządzenie o kwalifikacjach kandyda-

tów zawodowych przełożonych gmin (burmistrzów, wójtów) i egzaminach dla nich, zastępujących brak przepisanej praktyki samorządowej.

USTAWA O POWSZECHNYM OBOWIĄZKU WOJSKOWYM

Ustawa z 23 maja 1924 doznała wielu nowelizacji, ostatnio przez liczne zmiany noweli z 17 marca 1933. Postanowienia noweli zawierają głównie zmiany stylistyczne i proceduralne. — Poza tem regulują (art. 66) kwestję wypowiedzenia umowy o pracę, zakazując wypowiedzenia pracy z powodu powołania do czynnej służby wojskowej, jakoteż w czasie między powołaniem a odbyciem tej służby, o ile stosunek służbowy trwał najmniej 6 miesięcy. Analogicznie przy powołaniu do ćwiczeń lub w razie mobilizacji. Włączono także do ustawy (art. 90) postanowienie o podatku wojskowym, którego wysokość i sposób poboru ustala rozporządzenie rady ministrów (rozporządzenie rady min. z 24. 8. 1931 poz. 697).

Jednolity tekst całej zmienionej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym ogłoszony został w Dzienniku Ustaw nr. 60 z 4 sierpnia 1933 pod poz. 455.

DZIAŁ GOSPODARCZY**Spadek cen żyta**

Zbiory tegoroczne w Polsce wypadły dobrze, podobnie zresztą, jak w całej Europie. Skutek jest niestety ten, że ceny żyta spadły do niebywale niskiego poziomu, powodując rosnący niepokój na giełdzie.

Spadek cen żyta znajduje wytłumaczenie w dwóch faktach: 1) w niewłaściwym wykorzystaniu przez ziemiaństwo kredytu rejestrowego pod zastaw zboża oraz 2) w masowej podaży żyta przez włościanstwo.

Czynnikowi poinformowani oceniają dotychczasowe wykorzystanie kredytu rejestrowego na zaledwie... dwa procent! Organizacje ziemiańskie w okresie przedzłotniczym tylko ogłosiły odezwę i komunikatów, nawiązujących do wykorzystania z funduszów rejestrowych, że chyba niema rolnika, o którego uszy nie obija się wiadomość o wspomnianym czynniku akcji interwencyjnej. A więc nieznaną przyczyną, która tłumaczy fakt niewykorzystania kredytu rejestrowego. Czemże więc tłumaczyć sobie to zjawisko?

W prasie pro-rządowej przebąkują się nieśmiało, że do dni ostatnich istniały „pewne obiektywne ku temu powody”, które jednakowoż zostały przez ostatnie zarządzenia ministerstwa skarbu w pewnej mierze usunięte, wobec czego obecnie należy się spodziewać wykorzystania kredytu rejestrowego w szerszym stopniu, niż dotychczas. A więc jednak akcja interwencyjna nie była należycie przygotowana, skoro w okresie bezpośrednio poźniwym nie zapobiegła gwałtownemu spadkowi cen.

Drugim wielkim błędem akcji interwencyjnej było pozostawienie poza nawiasem — włościanstwa. Coprawda zabezpieczenie drobnego rolnika przed klęską niskich cen poźniowych jest znacznie trudniejsze, niż gdy chodzi o ziemiaństwo, mimo to jednak należało choć w części uchronić rynek przed masowym zaofiarowaniem chłopskiego żyta w miesiącach sierpnia i wrześniu. W tym względzie nic nie uczyniono. Znaczna część włościanstwa sprzedaje swoje ziarno bezzwłocznie po żniwach,

w celu zaspokojenia palącego głodu gotówkowego oraz w celu wyrzucenia się dławiących zobowiązań przedzłotniczych, szczególnie podatkowych i socjalnych.

Ten sam włościanin, który dzisiaj sprzedaje swoje ziarno po cenach najniższych, zmuszony jest kupować ziarno i paszę w okresie wiosennym i przedzłotniczym po cenach najwyższych. Rozpiętość między cenami sprzedaży i zakupu jest tutaj tak znaczna, że biednemu włościaninowi do słowności nie pozostaje na pokrycie potrzeb „pozagospodarskich”. Oslabienie zdolności nabywczej drobnego rolnictwa odbija się — oczywiście — najfatalniej na przemyśle odzieżowym, garbarskim i innych działach wytwórczości przemysłowej oraz na handlu.

Położenie rolnictwa jest przeto bardzo ciężkie. Istnieje wprawdzie nadzieja, że spadek cen zbożowych okaże się zjawiskiem przejściowym, niemniej jednak odrobienie strat wywołanych spadkiem cen jest niemożliwe. Wypływa stąd nauka, że akcja interwencyjna w przyszłości będzie musiała być udoskonalona, aby całemu rolnictwu przynieść korzyści.

W związku z powyższymi uwagami warto zaznaczyć, iż fatalna sytuacja na rynku zbożowym skłoniła rząd do zwołania w dn. 24 bm. posiedzenia międzyministerialnej komisji dla popierania obrotów artykułami rolniczymi, któremu przewodniczył wicemin. skarbu, prof. Kozłowski. Komisja omówiła sytuację wytworzoną obecnie na rynku zbożowym, całokształt akcji interwencyjnej, oraz sprawę akcji na rynku artykułów hodowlanych. W związku z akcją interwencyjną na rynku zbożowym wydane zostały wszystkie zarządzenia w kierunku rozprowadzenia kredytów dla rolnictwa, oraz w kierunku przeciwdziałania nadmiernej podaży zbóż. W sprawie interwencji na rynku artykułów hodowlanych została powzięta decyzja jaknajenergiczniejszego poparcia eksportu mięsa.

Tylko czy wszystkie te zarządzenia nie przychodzą trochę za późno?

NOWA ORDYNACJA PODATKOWA OBOWIĄZYWAĆ MA OD 1. 1. 1934 r.

Władze skarbowe opracowują projekt nowej jednolitej dla całego państwa ordynacji podatkowej. Dotychczas poszczególne podatki, jakie wymierzane są na rzecz państwa i samorządów, posiadają odrębny tok wymiaru i różne terminy ściągania. Również terminy odwołania od decyzji urzędów skarbowych są obecnie różne. Nowa ordynacja wprowadza m. in. jednolite terminy odwołania od wymiaru podatkowego.

Nowa ordynacja podatkowa przewiduje możliwość wyłączenia urzędników od czynności przy wymiarze podatków, jeżeli w wyniku sprawy są osobiście zainteresowani, albo decydują w sprawach swoich krewnych lub też w sprawach, z powodu których wdrożono przeciw nim dochodzenie dyscyplinarne lub sądowo-karne. Nowa ordynacja podatkowa wprowadza możliwość utworzenia komisji odwoławczych, w których zasiadać będą tylko

przedstawiciele płatników, mianowani przez ministra skarbu lub powołani przez tegoż ministra z pośród kandydatów, przedstawionych przez organizacje samorządu gospodarczego i samorządu wolnych zawodów.

W dziedzinie postanowień karnych przewiduje nowa ordynacja podatkowa nieznaną u nas dotychczas instytucję, t. zw. „kolegium karne odwoławcze”, które składać się będzie z sędziego zawodowego, referendarskiego urzędnika skarbowego i przedstawiciela płatników. Nowa ordynacja podatkowa obowiązywać ma od 1 stycznia 1934, a przepisy jej mają być stosowane do następujących podatków: gruntowego, od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, od lokali, od placów budowlanych, od energii elektrycznej, obrotowego, dochodowego i nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych.

KRONIKA GOSPODARCZA**NOWELIZACJA USTAWY O SPÓŁDZIELCZOŚCI**

Komisja porozumiewawcza trzech zespołów spółdzielczych, a mianowicie Unji Polskich Związków Spółdzielczych, Zjednoczenia Związków Spółdzielczych Rolniczych oraz „Społem” — Związku Spółdzielni Spożywczych wysłała do ministra skarbu memoriał w sprawie opracowanego przez to ministerjum projektu nowej ustawy spółdzielczej. Nie przesadzając treści zamierzonej nowelizacji, przesyła spółdzielczość prosi, aby całokształt tego zadania wszedł jeszcze raz pod obrady państwowej rady spółdzielczej przed ostateczną decyzją rządu w tej mierze.

Z tego powodu dziś w piątek, 25 b. m. ma odbyć się konferencja wiceministra Kozłowskiego z przedstawicielami trzech zespołów spółdzielczych.

Z KRAJU

(k) **Przywóz towarów zakazanych na wrzesień/październik.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu komunikuje, że podania o udzielenie pozwoleń na przywóz towarów objętych listą zakazów przywozu należy złożyć w Izbie najpóźniej do dnia 26 sierpnia r. b. Wszelkich bliźszych informacji dot. importu artykułów zakazanych do przywozu udziela się w pokoju 8 w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu. Izba przypomina, że podania

należy składać na przepisowych formularzach w 2 egzemplarzach, każde podanie winno być zaopatrzone w 5-złotowy znaczek stemplowy. Jednocześnie Izba podaje do wiadomości, że na każdą pozycję i punkt taryfy celnej oraz dla każdego kraju należy złożyć osobne podanie. Podania złożone po terminie, mogą być ze względu na szupcie kontyngenty, załatwione odmownie.

(lk) **Złotnictwo zachodniopolskie zagrożone.** M-stwo przem. i handlu rozesało do organizacji zawodowych i izb przem.-handl. projekt ustawy probierczej opartej o t. zw. system prewencyjny, polegający na obowiązku dostarczenia przez złotnika wyprodukowanego przedmiotu do urzędu probierczego w celu podania towaru próbie urzędowej. Także postawienie sprawy koliduje z żywotnymi interesami złotnictwa, szczególnie zaś województw zachodnich, ponieważ: 1) naraża na koszty związane z dostarczeniem przedmiotu do urzędu probierczego znajdując się tylko w miastach większych, 2) nadaje przewlekłe tempo transakcjom handlowym, 3) powoduje koncentrację przedsiębiorstw złotniczych w miastach, w których znajdują się urzędy probiercze. Złotnictwo zachodniopolskie występuje przeciw projektowi ustawy w obecnym brzmieniu, wysuwając postulaty w kierunku: 1) oparcia ustawy o t. zw. system represyjny, polegający na cechowaniu



Nowy prezydent Kuby Carlos Manuel de Cespedes, wraz z małżonką swoją

przedmiotów złotych przez wytwórcę, 2) ustanowienia wysokich sankcyj karnych za cechowanie przedmiotów rozbieżne z zawartością w nich złota. Łącznie z powyższym w najbliższym czasie odbędzie się w Poznaniu ogólnopolski zjazd delegatów organizacji złotniczych celem zajęcia jednolitego stanowiska w sprawie projektu ustawy probierczej. (AZ)

(k) **Postulaty Poznania w odniesieniu do zimowego planu komunikacji.** W związku z pracami nad zimowym rozkładem jazdy na kolejach, poznańskie koła gospodarcze wysuwają kilka postulatów, mianowicie: 1) o lepszą komunikację z Gdynią przez Nakło, Chojnice, Kartuzy; 2) o wprowadzenie pociągu pospiesznego z Poznania do Katowic wzgl. Krakowa, który odchodziłby około godz. 7 rano z Poznania i przychodził do Katowic około godz. 13-tej, co umożliwiłoby np. kupcom załatwienie interesu w Katowicach i powrót do Poznania wieczorem, wzgl. dalszy bezpośredni przejazd do Krakowa; 3) o ulepszenie komunikacji z Beskidami; 4) o przyspieszenie o 20 minut przyjazdu pociągu, który z Poznania przychodzi do Warszawy o godz. 19.50. (az)

Z ZAGRANICY

(z) **Jesienne Targi Praskie** odbędą się w tym roku w dniach od 3 do 10 września. Doniosłe wydarzenia polityczne i gospodarcze ostatnich miesięcy przyczyniły się do tego, że uwaga świata kupieckiego tym razem więcej niż kiedykolwiek skupia się na Targach Praskich. Specjalnie stosunki handlowe Polski z Czechosłowacją zacieśniły się w ostatnim czasie bardzo znacznie. Wiadomo, że w roku bieżącym zwiedziły Polskę liczne wycieczki czesko-słowackie tak naukowe, jak kupieckie i towarzyskie, wiadomo, że Czechosłowacja wzięła wybitny udział w ostatnich Targach Poznańskich i niemniej wybitny udział bierze we wrześniu w poznańskiej wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna”. Wszystko to spotęgowało zainteresowanie społeczeństwa polskiego dla Targów Praskich, na które, jak słyszemy, organizuje się szereg wycieczek.

Polskie ministerstwo komunikacji w zrozumieniu ważności Targów Praskich dla stosunków gospodarczych polsko-czeskich przyznało na Targi Praskie 33-procentową zniżkę kolejową. Na kolejach czesko-słowackich zaś zniżka ta wynosi nawet 50%. Legitymacje wydaje i informację — zwłaszcza w sprawie bezpłatnych paszportów — udziela Reprezentacja Targów Praskich w Poznaniu ul. Podgórna 10. Telefon 27-06.

(z) **Czeskie obuwie zdobywa nowe rynki.** Czeska firma „Bat'a” zdołała w okresie kryzysowym od marca 1932 r. do marca 1933 r. umieścić w Indiach 268.462 pary obuwia. W porównaniu do roku poprzedniego stanowi to czterokrotne zwiększenie wywozu (63,036 par). Wzrost ten jest tembardziej znamieny, że ogólny import obuwia do Indji w tym czasie nie powiększył się bynajmniej, lecz przeciwnie zmalał o przeszło 16%.

(z) **Niemcy cofają się w sprawie ograniczeń żeglugowych.** Chargé d'affaires angielski w Berlinie zawiadomił swój urząd spraw zagranicznych, że rząd Rzeszy zapewnił go, iż nie miał zamiaru dyskryminować statków angielskich swem zarządzeniem o przewożeniu pasażerów statkami niemieckimi i o związanych z tem ograniczeniach dewizowych. Agencja Wolffa ogłosiła w tej sprawie komunikat, który obwieszcza, że rząd Rzeszy opracowuje nowe przepisy, które uwzględnią całkowicie interesy zagranicznych towarzystw żeglugowych bez naruszenia interesów gospodarki dewizowej niemieckiej. Nowe przepisy mają być niebawem ogłoszone. Zainteresowane koła zagraniczne oczekują ogłoszenia nowych przepisów, narazie bowiem z komunikatów nie mogą przekonać się, czy istotnie interesy zagranicznych towarzystw żeglugowych są uwzględnione. Dotychczasowe zarządzenia niemieckie uniemożliwiały prawie całkowicie okrętom zagranicznym przeżycie podróży obywateli niemieckich.

(z) **Tezauryzacja w Stanach Zjednoczonych zanika.** Setki milionów dolarów które zostały pochowane w czasie wybuchu kryzysu, powróciły znowu do banków. Według obliczeń, w prywatnych kryjówkach pozostał blisko miliard dolarów. Dziś rząd uważa, że ta faza niebezpieczeństwa minęła i że normalne stosunki na rynku pieniężnym będą przywrócone w niedalekiej przyszłości. Poprawa nastąpiła głównie dzięki powrotowi zaufania opinii publicznej do polityki Roosevelta dalej dzięki wzmocnieniu struktury bankowej, eliminacji banków słabszych, wreszcie dzięki zabezpieczeniu depozytów bankowych. Równocześnie z powrotem pieniądza z kryjówek do banków, zmniejsza się zaczęła ilość pieniędzy w obiegu. W marcu br. w obiegu znajdowało się 7.538 milionów dolarów, a w ubiegłym tygodniu ilość ta spadła do poziomu 5 1/2 milarda dolarów. Od chwili odstąpienia Stanów Zjednoczonych od parytetu złota, tezauryzacja ustala, gdyż znikły jej motywy.



Jak już donosiliśmy odbyło się w Poznaniu poświęcenie kamienia węglanego pod nowy szpital wojskowy. Na zdjęciu widzimy fragment z uroczystości poświęcenia, oraz u dołu model szpitala.

Zycie, przygody i rozboje morskie osławionego Kapitana Singeltona.

Wyprawa tego rodzaju i z taką zropanconą załogą była chyba jedyna, zwiaszcza, że byliśmy najgorszą stroną wyspy, o ile chodzi o statki innych narodów, gdyż była ona zupełnie nieuczęszczana. Mimo to puściliśmy się na morze, zabrawszy wszystkie swe manatki, zapasy i amunicję. Sporzadziliśmy maszyn i załogę dla dwu naszych dużych czółen. Trzecie

Odtąd nie potrzebowałem już zbytnio nalegać, aby sklonić naszych do podróży. Pierwszym zamierzeniem było tylko krążyć dokoła wyspy i baczyc, czy nie powiodłoby się wejść w posiadanie jakiego statku, co mogłoby nas unieść i pozwoliłoby nam przeprawić się przez cieśninę. Dlatego postanowiliśmy płynąć od wewnętrznej, czyli zachodniej strony wyspy, co rozciągając się na wielkiej przestrzeni ku północnemu zachodowi, w niektórych miejscach nie jest zbyt oddalona od afrykańskiego wybrzeża.

W którym na małych łodziach rybackich zwykło się przechowywać w Anglii żywe ryby. Jedyna różnica polegała na tem, iż zamiast otworów do wypuszczania słonej wody, zbiornik ten był uszczelniony, aby jej nie dopuścić do środka. Jak mi się zdaje, był to pierwszy wynalazek do tego użytku. Konieczność jest bodźcem postępowości i macierzą wynalazków.

Staraliśmy się zasięgnąć języka od wielu krajołców, wszelako wszyscy, czego od nich udało się dowiedzieć, straszcało się w słowach, że za morzem jest wielki kraj lwów, lecz że do niego jest bardzo daleko. Wiedzieliśmy bez nich, że nie jest do niego blisko, wszelako bardzo różni się nasi, bo jedni oznaczali tę odległość na 150 mil morskich, zaś drudzy na niepełna 100 mil. Któryś z nich miał mapę świata i wymiarkował z jej podziałki, że niepowinno być więcej niż 80 mil. Jedni utrzymywali, że po drodze są rozsiane wyspy, drudzy sprzeczekali się, że nie miałem pojęcia o tych sprawach i nie troszczyłem się zupełnie, czy jest blisko albo daleko. Jednego wszakże dowiedzieliśmy się od ślepego starca, którego prowadził za rękę młody chłopczyk, mianowicie, że jeżeli poczekaamy do końca sierpnia, to możemy być pewni pomysłnego wiatru i spokojnego morza.

Było to niejako otuchą, wszelako pozostając, narażaliśmy się na ponowny powrót słofca, co było dla naszych rzeczy bardzo nie miłą. W końcu zwolano walne zebranie całej naszej gromadki. Narady spełziły na niczem i tylko o nich godzi się nadmienić, że kiedy przysza koleją na kapitana Boba (tak nazywano mnie powszechnie), nie przechylili się on ku niczyjej stronie. — Ani mnie to nie swędzi ani mnie to nie krzeje — oświadczyłem im — czy wyrusząmy czy pozostaniemy na miejscu; nie mam

nie będzie wątpli, że popłynęliśmy wprost ku niemu, czego udało się nam tem łatwiej dokonać, iż wiatr był pomyślny i sprzyjała nam pogoda. Okazało się, że było okręt holenderskiego pochodzenia i że zapewne dopiero od niego dawną znajdował się w tym stanie, gdyż jego górna część nie była jeszcze uszkodzona i że nawet jeden z masztów pozostał na swoim miejscu. Jak się zdawało, tył okrętu dostał się w kieszeń dwu zębów skalnych i zachował się w całości, gdy tytucałem przednia jego część została pogruchocona na szczęty.

Na pierwsze wejrzenie nic nie było można wzięć z tego gruchochy i nie wydawał się on godnym naszego zachodu. Mimo to postanowiliśmy przybrać do brzegu i pozostać czas jakiś w jego pobliżu, aby dowiedzieć się o nim czegoś więcej. Ponadto mieliśmy niejaka nadzieję, że zbierzemy wiadomości o jego załodze, a może nawet zastaniemy ją na wybrzeżu i nowymi kompanami zasiliły naszą gromadkę.

Ucieszyliśmy się wielce, ujrzawszy na brzegu pozostałości i ślady roboty ciesielskiej. Znaleźliśmy tam rusztowania, windy, deski, obrzynki oraz inny budulec okrętowy. Było tam mnóstwo rzeczy, co poporostu zdawały się nas zapraszać do tej samej pracy. Zmiarkowaliśmy wnet, że załoga rozbitego okrętu dostała się szczęśliwie na ląd, zbudowała sobie barkę czy szalupę i znów puściła się na morze. Z tego, co nam powiedzieli krajołcy, których zaraz po-

swójego kęta i wszędzie na świecie jest mi je-dnakowo. — Musieli tedy rozstrzygać bez mnie. Zmiarkowali w końcu, że bez odpowiedniego statku nie zrobili się nie da. Jeżeli chodziło tylko o jedzenie i picie, to zaprawdę, nie było lepszego miejsca na świecie, jeżeli jednak mieliśmy z niego wyruszyć dalej w drogę do ojczyzny, to chyba trudno było o gorsze. Wyznałem, że kraj ten podobat mi się ogromnie i nawet miałem chętkę w nim osiąść na stałe. Nader często powiadałem moim towarzyszącom, że gdybym miał okręt o dwudziestu działach, dobrze zaopatrzone w załogę i dobrą posiadający szalupę, to wzbogaciłbym się w tym kraju i żyłbym jak król.

Wszelako wracając do narad, nadmieniam, iż toczyły się one, aż w końcu zapadła uchwała, że mamy wyruszyć. Zuchwale postanowiono dopłynąć do głównego lądu. Było to zuchwałe i nader niedorzeczne, ile że pora roku była zgoła nieodpowiednia do podobnej wyprawy. Bowiem w tych stronach od września do marca dmą wiatry wschodnie, zaś przez pozostałą część roku przeciętnie wiatry zachodnie, co właśnie wiatry nam prosto w zęby. Kiedy niesieni wiatrykami lądowym, odpłynęliśmy na piętkaście czy dwardzieścia mil od brzegu, powiał nas mocny i stały wiatr morski co wiał od zachodu i wcale nie był nam na ręce. Przypłem lądowy, którym rozporządaliśmy, wcale nie nadawały się do tego, aby ściśle przy-

rego również mu nie odmówiono. Odtąd przędychodziliśmy do niego trzy razy na dzień, i pewnego dnia przystaliśmy do niego. Pewnego dnia przystaliśmy do niego i pewnego dnia przystaliśmy do niego.

Wspomnę tu o jednym, co później wyszło na naszą korzyść, mianowicie że między swoi i ich kóz, a także z ich wotów, wszelako przedewszystkiem to pierwsze, po ususzeniu i zakonserwowaniu nabierało zabarwienia czernego i w smak było w smaku zbite i twarde, niby suszona wołowina holenderska. Rozkoszowaliśmy się nim oni i uważali je za przysmak, ani nawet nie przeczuwając, skąd ono u nas się brało. Za dziesięć lub dwanaście funtów mięsiwa wędzonego lub dwanaście funtów mięsiwa, całą krowę, lub coś innego stosownie do naszego życzenia.

Zauważyliśmy u nich dwie rzeczy, co były dla nas bardzo ważne, a nawet niezbędne. Pierwszą z nich była wielka obfitość wyrobów garncarskich. W szczególności wyrabiali oni podłużne, głębokie naczynta gliniane, które zapuszczali w ziemię i przechowywali w nich wodę, co pozostawała zawsze chłodną i przyjemną w smaku. Drugą z kolei rzeczy byli ich łodzi, większe od łodzi ich sąsiadów. Ujrawszy je, poczyliśmy się dopytywać, czy nie mają jeszcze większych, lub czy nie mają ich inni krajołcy. Odpowiedzieli, że więk-

byczki. Gdyśmy chcieli dać coś wzamian, ten wódz czy ten król ani sam nie przyjął ani innymu nie przyjął nie pozwili. We dwie godziny później zjawili się inni wódz czy król, prowadząc z jakichś pięćdziesięciu ludzi za sobą. Ulekliśmy się go i poczyliśmy chwycić za broń. Wszelako on, widząc to, wysłał przodem dwu ludzi, którzy niesli dwie długie tyki, trzymając je tak wysoko jak tylko mogli. Poznaliśmy od razu, że były to oznaki pokoju. Wstańcy zaczęli knęli swe tyki w ziemię, poczem ów król i jego wojownicy zbliżyli się do tych tyk, pozostawili przy nich swe włócznie, łuki i strzały i dopiero zupełnie rozbrzojęci postąpili dalek.

Byliśmy radzi, iż dali nam w ten sposób do poznania swe przyjacielskie zamiary i sami do zacierki nie mieliśmy ochoty. Wódz tej zgrai, widząc, jak niezręcznie do budowania swych chat bory się niektórzy nasi ludzie, polecili swoim, aby nam dopomogli. Zaraz przybiegło piętnastu czy szesnastu krajołców i razem z nami zabrali się do pracy. Okazali się oni robotnikami dużo oc nas lepszymi, gdyż zbudowali trzy czy cztery chaty na poczekaaniu i również ładnie od nas.

Następnie przystali nam mleka, owoców, arbuzów oraz mnóstwo doskonałych warzyw i korzeni, za które nic od nas przyjąć nie chcieli. Jeden z naszych towarzyszy zaofiarował ich wódkowi kieliszek wódki. Wypił on go z widoczną lubością i wychylną rękę po drugi, kto-

wyrzucający się daleko w morze, a ponieważ byliśmy ogromnie ciekawi, co jest poza tym przylądkiem, przeto postanowiliśmy go opłynąć i dopiero potem zawinęć do jakiejś przystani. Mimo wciąż sprzyjającego wiatru potrzebowałszyśmy aż czterech dni, zanim dopłynęliśmy do przylądka. Król jednakże zdoła wystawić nasze zniechęcenie i naszą melancholję, gdy znaleźliśmy się tamże? Bowiem miewsz kraniec przylądka, spozitrzegliśmy z ostupieniem, że po jego drugiej stronie brzeg mocno się cofa, i to w jeszcze więcej większym stopniu, niż przedtem się wysunwał. Chęć zatem przeprawić się na wybrzeże afrykańskie, musieliśmy podjąć tę przeprawę właśnie z tego miejsca, ponieważ gdybyśmy popłynęli dalej, odległość od naszego celu jeszcze bardzo zwiększyłaby się ona może.

Rozmyślania nad tem odkryciem przerwała nam nadzwyczaj przykra pogoda, w szczególności nawałnicowe deszcze, połączony z błyskawicami i piorunami, które nas przeraziły. Późniejszy tedy rąco ku lądowi i od bezwzględnej strony przylądka wprowadziliśmy nasze czółna do malej zatoczki, której wybrzeże było porośnięte drzewami. Co temu wyśledziłyśmy na ląd, gdzie byliśmy przemoczeni do nitki, a prztem urdużeni skwarem, deszczem, blyskawicami i piorunami.

Polozenie, w jakim znaleźliśmy się, wydaowało się nam nader opłakanem. Dlatego nasz-

Zglądając przez jakichś sześć dni z pomysłnym wiatrem ku północnemu zachodowi, dostaliśmy w dużej odległości wielki przylądek,

Obcowanie z krajowcami było dla nas niezbedne. Nasz artysta wykonał przeto mnóstwo matych, prostokątnych wisiorków srebrnych, które były wielką pokusą dla czarnych krajowców i zapewniły nam dostatek żywności. Wzajemian za nie wytargowaliśmy z jakichś piętnastu sztuk bydła i kóz. Nasz pomocnik kucharsza zabrał się zaraz do konserwowania i do suszenia na zapas mięsiva, co zresztą nie było rzeczą trudną, bo sól i saletra były bardzo dobre, a słońce przypekło okrutnie. Zylismy w ten sposób z jakies cztery miesiace.

Gdy minął czas najgorętszy i słońce przestunęło się ku równoleżnikowi, poczelismy przemysłiwac nad naszą wyprawą, która polegała na tem, aby przedostać się przez Morze Zanzubaru, jak je zowią Portugalczycy, i wyładować na wybrzeżu afrykańskiem.

Pracowaliśmy niemię, jak się dało, zaś kiedy burzyła się fala, braliśmy je na linę.

Zaglowaliśmy pomyślnie przez kilka dni, nie napotykając żadnych przeszkod. Widowaliśmy niekiedy krajowców, jak w matych czolankach łowili ryby, i próbowaliśmy zbliżyć się, aby pomówić z nimi, lecz zawsze byli plochliwi i umykali przed nami do brzegu. Wkońcu któryś z nas przypomniał sobie oznakę przyjaźni, którą przyjęli nas krajowcy z południowego krańca wyspy. Polegała ona na długim, sterczącym prosto dręgu. Postanowiliśmy się nim posłużyć w przypuszczeniu, że będzie on dla nich tem, czem bywa zazwyczaj pokojowa flaga. Jażkoż skoro tylko srostrzegliśmy na morzu nową łódź rybacką, ustawiliśmy w swem czolnie drąg bez zagła i poczelismy wiosłować ku nim. Utrawaliśmy drogę, zatrzymaliśmy się, kiedy poczelismy się zbliżać, podpłynęli ku nam. Powitali nas bardzo przyjaźnie i darowali nam jakas dużą rybę, która, jak przekonaliśmy się, była bardzo dobra. Na nieszczęście, nie mieliśmy czem im się odwdziac. Wówczas nasz artysta, o którym już wspominałem, dał im dwie małe i cienkie płytki srebrne, wykonane z pieniązka. Były one kształtu wydłużonego prostokąta i przy dłuższym końcu miały okowy. Wprawily te blaszki rybaków w taki zachwyt, iż zapuscili namowo swe sieci i dali nam tyle ryb, że ledwie zdolalismy je zabrac.

Ponieważ dą mocny wiatr od zachodu i gładkie było morze, przeto wziawszy nasze najmniejsze czolno na linę, rozwinęliśmy wszystkie żagle i ruszyliśmy pędem ku wybrzeżu. Było to haniebne głupstwo, bowiem gdyby wiatr był przybrał na mocy, byłibymy wszyscy zgnieni, gdyż czolna nasze zanurzały się zbyt głęboko i nie mogly płynąc po wzburzonym morzu.

Podróż ta trwała ogółem jedenaście dni. Wkońcu, kiedy zapasy nasze były już na wyczerpaniu i nie mieliśmy ani kropli wody, ku wielkiej swej radości doszliśmy lądu, chociaż jeszcze odległy o jakich dziesięć lub dwanaście mil morskich. Ponieważ zerwał się wicher od

od zwykłego popychadła okrętowego. Nie jestem przeto zdolny nie powiedziec o szerokościach, o odległościach, o miejscowościach. Nawet nie wiem, ile węzłów robiliśmy na dzień. To jedno pamiętam, że okrążywszy wyspę, płynęliśmy wzdłuż jej wschodniego wybrzeża wprost na południe, podobnie jak poprzednio wzdłuż zachodniego brzegu płynęliśmy wprost na północ.

Nie przypominam sobie również, aby krajowcy różnili się zbytnio między sobą, czy to budowę ciała lub cerę, czy też obyczajami, bronią i odzieżą. Mimo to nie zdolaliśmy zauważyć, aby istniało między nimi jaktekolwiek porozumienie, a jednak byli dla nas nadzwyczaj mili i uprzejmi zarówno po jednej stronie wyspy jak po drugiej.

Płynęliśmy na południe przez kilka tygodni, lecz przerywaliśmy tę podróż, udając się co pewien czas na ląd po żywność i wodę. Wkońcu, okrążając przylądek, co wysterczał na jaką milę w morze, ujrzelismy coś, co było dla nas bardzo przyjemne, ale napewno nieprzyjemne dla tych, których bliżej obchodziło. Był to gruchot europejskiego okrętu, wyrzuczonego na skały, co w tem miejscu na znacznej przestrzeni zawalało morze.

Podczas odpływu znaczniejsza część okrętu znalazła się ponad wodą, więc widzieliśmy go dokładnie, nawet przypływ w zupełności go nie pokrywał. Nadmiar znajdował się w odległości niecałej mili od wyprzeża. Nikt chyba

Pierwsza oznaka ich dobroci polegała na tem, że ujrzawszy nas wysiadających na ląd i przystępujących do budowania swych chat, wystali oni jednego ze swych królów czy wodzów, bo nie wiedzieliśmy jeszcze, jak ich nazwać. Przeszedł on do nas w towarzystwie pięciu czy sześciu mężczyzn oraz kilku kobiet i darował nam pięć kóz oraz dwa młode tustie

Dała nam ta przyгода przedsmak tego, co byłoby nas spotkało, gdybyśmy byli połynełi naprzód przy niewystarczającym wietrze i przy niepewnej pogodzie. Zraziła nas ona do wyprawy ku stałemu lądowi przynajmniej do czasu, kiedy mieliśmy się znaleźć w posiadaniu statków, lepiej nadających się do tego przejazdu. Wstydliłsi my tedy znowu na ląd i stanęliśmy, jak mogliśmy najlepiej, obozem, obwarowując się przeciw niespodziewanym napaściom. Na nasze szczęście krajowcy byli nadzwyczaj uprzejmi i nierównie mili niż w południowej części wyspy. Wprawdzie ani my ich nie rozumieliśmy, ani też nas oni, lecz mimo to zdolaliśmy dać im do poznania, że jesteście cudzoziemskimi żeglarzami i że bardzo potrzebujecie żywności.

Dała nam ta przyгода przedsmak tego, co byłoby nas spotkało, gdybyśmy byli połynełi naprzód przy niewystarczającym wietrze i przy niepewnej pogodzie. Zraziła nas ona do wyprawy ku stałemu lądowi przynajmniej do czasu, kiedy mieliśmy się znaleźć w posiadaniu statków, lepiej nadających się do tego przejazdu. Wstydliłsi my tedy znowu na ląd i stanęliśmy, jak mogliśmy najlepiej, obozem, obwarowując się przeciw niespodziewanym napaściom. Na nasze szczęście krajowcy byli nadzwyczaj uprzejmi i nierównie mili niż w południowej części wyspy. Wprawdzie ani my ich nie rozumieliśmy, ani też nas oni, lecz mimo to zdolaliśmy dać im do poznania, że jesteście cudzoziemskimi żeglarzami i że bardzo potrzebujecie żywności.

Zabrała nam ta wyprawa z jakichs sześć tygodni. Kilkakrotnie przybliżymy do lądu, aby zaopatrzyć się w wodę i żywność, i za każdym razem mieliśmy do czynienia z krajowcami, bardzo uczynnymi i gościnnymi. Któż jednak wysłowi nasze zdumienie, gdy pewnego ranka u najbardziej północnego krańca wyspy jeden z naszych kompanów wrzasnął nagle: — Żagiel, żagiel! — Wnet doszliśmy statek w znacznej odległości na pełnem morzu. Jednakże przystępując do budowania swych chat, wystali oni jednego ze swych królów czy wodzów, bo nie wiedzieliśmy jeszcze, jak ich nazwać. Przeszedł on do nas w towarzystwie pięciu czy sześciu mężczyzn oraz kilku kobiet i darował nam pięć kóz oraz dwa młode tustie

Przez cały ten czas nie odkryliśmy oczu od ich łodzi i przyglądaliśmy się im bardzo zbliżając, czy która z nich nie byłaby dla nas przydatna, ale były to tylko liche, nędzne kupały. Ich żagle były zrobione z dużych mat. Tylko jedna posiadała żagiel z rzadkiej, bawelianej tkaniny. Ich liny były złe skręcone i słabe. Postanowiliśmy tedy pozostać przy swoim i dać im pokój. Przez dwanaście dni zrzedu posuwaliśmy się dość rąco na północ, trzymając się wciąż wybrzeża. Na brzegach nie widywaliśmy miast, za to często chaty na skałach, a dokolamich mnóstwo ludu, co nadbiegał, aby ganic się na nas.

Była to wyprawa zupełnie chybiona. Tworzyliśmy flotylę, złożoną z trzech czolien, i gro-madkę dwudziestu kilku hutajów najniebezpieczniejszych, jakich kiedykolwiek widziano na stronie. I gdyby krajowcy byli wiedzieli, że kim mają do czynienia, napewno byłiby wolli spokojnie wszystkie nasze życzenia, byłiby coprdziej nas się podbyć.

Trzeba jednakże zarazem pamiętać, iż znajdowaliśmy się na najfatalniejszym położeniu, w faktem człowiek znalazł się może, ponieważ nasza podróż nie była podróżą, nasza wyprawa nie miała celu. Wiedzieliśmy, co zamierzamy uczynić, ale nie wiedzieliśmy, co uczynimy. Płynęliśmy coraz dalej i dalej na północ, coraz potężniejszej prążeńi skwarem, przed którym nie mieliśmy żadnej osłony. Ponadto było to w październiku, a naszym kompanom brakowało żywności. Wobec tego postanowiliśmy się odwrócić i wrócić do wyspy, z której wyszliśmy. Wobec tego postanowiliśmy się odwrócić i wrócić do wyspy, z której wyszliśmy.

Światlika. I. wicemistrzem p. Zakrzewskiego, na II. p. Fejerabenda Emila.

(Zw. Młodych Narodowców), 6 września o godz. 20.15 odbędzie się w sali Hotelu Polskiego plenarne zebranie Związku Młod. Narodowców, połączone ze skromnym obchodem rocznicy „Cudu nad Wisłą”.

— * **TRZEMESZNO.** (Pożary). W nocy na niedzielę 20 bm. wybuchł pożar w zagrodzie p. Czesława Dobieckiego w Słowikowie. Spaliły się wszystkie budynki gospodarcze, inwentarz martwy i tegoroczne zbiory. Ocalał tylko dom mieszkalny. Strata wynosi około 20 000 zł. Drugi pożar miał miejsce w nocy na wtorek 22 bm. w zagrodzie p. Kelma w Gączynku. Spaliła się stodoła z tegorocznym zbiorem i maszyny rolnicze. Szkoda wynosi 8 tysięcy zł. Obaj pogorzelcy są ubezpieczeni.

(Z szkolnictwa). Tutejsza szkoła powszechna została z nowym rokiem szkolnym podzielona na dwa oddziały. Pierwszy oddział ma klasę 9 i kierownikiem tego został mianowany p. Lyskawa ze Strzelna. Drugi oddział ma klasę 8, a kierownikiem został mianowany dotychczasowy zastępca kierownika p. Skowron. Dzieci do szkoły uczęszcza blisko 800.

(Nominacja). W miejsce zmarłego śp. ks. prałata Kowalskiego, który był przewodniczącym tutejszej „Rady Szkolnej”, został przez kompetentne władze mianowany posiadzielnik ziemski z Trzemesznowiczy p. Leon Kubski.

(Zabawa z przeszkołami). W ostatnią niedzielę miała tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna urządzić latwą zabawę. Niestety, pozwolenie na wymarsz nie nadeszło na czas, wobec czego policja do wymarszu nie dopuściła, a park, gdzie zabawa miała się odbyć został zamknięty. Ubodo to nawet członków sanacyjnych.

Czyżby były to echa słów jednego z wyższych urzędników powiatu, który powiedział, że dopóki w trzemesznieńskiej Straży będzie rządził dotychczasowy zarząd lub jemu podobny (tj. endecki), towarzystwo na żadną pomoc ani udogodnienia ze strony władz liczyć nie może?

Z BYDGOSZCZY

— **Więc jakże z tą dyrekcją kolejową?** Magistrat m. Bydgoszczy już parokrotnie zwracał się za pośrednictwem prasy do właścicieli domów o zgłaszanie wolnych mieszkań dla urzędników tych działów dyrekcyj gdańskiej kolejowej, które z dn. 1 września r. b. miały być przeniesione do Bydgoszczy. Podobno pewna ilość urzędników zasięgała w magistracie informacyj o wolnych mieszkaniach, natomiast bardzo niewiele było wypadków, aby urzędnicy mieszkani istotnie oglądali i pertraktowali z właścicielami o ich wynajęcie. Wnioskowszczy z tego należało, że kwestia przenosin nie jest jeszcze aktualna i że zabiegi władz gdańskich o pozostawienie dyrekcyj w dotychczasowej siedzibie nie są całkowicie bezskuteczne. Pierwszy wrzesień przecież już się zbliża. Gdyby więc z tą datą nastąpiło przeniesienie kilku wydziałów, liczących, jak zapewnia Bydgoszcz, około 300 pracowników, zainteresowanie mieszkaniem powinno być większe.

Na budowę kościoła. Kółko rolnicze przedmieścia Czyżkówek ofiarowało na budowę kościoła dla tego przedmieścia sumę 500 zł.

Zmiany w szkole przemysłowej. Działalność bydgoskiej Państwowej Szkoły Przemysłowej uległa poważnemu zwężeniu. Mianowicie zredukowano w niej działy stolarski, graficzny i fotochemigraficzny, których urzędzenia przejęła Szkoła rzemieślniczo-dokształcająca. Pozostają w szkole przemysłowej czynne: wydział chemiczny, zastosowany do przemysłów rolnych, młynarski (jedyna uczelnia młynarska w Polsce) oraz rzem.-przemysłowy, obejmujący ślusarstwo mechaniczne. Nauka w szkole trwa 4 lata i daje absolwentom uprawnienia maturalne. Bardzo charakterystyczną rzeczą w tak rolniczym kraju, jak Polska, jest fakt, że nie dla wszystkich absolwentów działu młynarskiego znajdują się posady w ich fachu, choć kończy szkołę młynarską co roku za ledwie kilkunastu. Większość wykształconych młynarzy musi szukać innego zajęcia.

Inwestycje gazowni miejskiej. Bydgoska gazownia miejska w ciągu szeregu ostatnich lat wprowadza coraz to nowe ulepszenia, które przyczyniają się do zwiększenia dochodowości tego przedsiębiorstwa. Do rzędu poważniejszych inwestycji zaliczyć należy zbudowane w ostatnich dwóch latach nowoczesne piece komorowe do wytwarzania gazu oraz tegoroczną inwestycję w formie budowy nowoczesnej kotłowni ze specjalnymi parociągami. Ta nowa inwestycja już jest na ukończeniu. Przyczyni się ona do dalszego usprawnienia gazowni miejskiej, a także zapewne pozwoli na wprowadzenie zniżki cen za gaz, o czem pisaliśmy parę dni temu.

Do Szwajcarii Kaszubskiej na dożynki. Na organizowane w nadchodzącą niedzielę w Borkowie Kartuskim, w tamtejszej stacji harcerek, dożynki kaszubskie udaje się wycieczka autobusowa P. T. K., która w ciągu dni 3 zwiędzi Szwajcarię Kaszubską, Gdynię i Hel. Koszt przejazdu w obie strony 15 zł. Szczegóły w biurze wycieczkowym P. T. K., ul. Marszałka Focha 3.

— **Włamania.** Nocy wtorkowej nieznani sprawcy wybili otwór do składnicy

Cenne odkrycia archeologiczne w ziemi kaliskiej

Z Kalisza donosi (mk): Przed kilku tygodniami pisaliśmy już o badaniach archeologicznych, jakie prowadził na terenie wsi Kurzej koto Jastrzębnik w pow. kaliskim asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie prof. Rudolf Janiko. Dalsze badania naprowadziły na odkrycie trzech stanowisk: w dwóch osiedla ludzkie, a w jednym cmentarzysko.

Pierwsze stanowisko to jasny mieszkalny dom kultury łużyckiej mniej więcej pochodzący z 1000 lat przed nar. Chrystusa, drugie — to chata o

konstrukcji słupowej, prostokątnym zarysie, trzecie wreszcie — cmentarzysko o kulturze łużyckiej. Dr. Janiko pomagają mgr. Dyzisław Rajewski, asystent Uniwersytetu Poznańskiego i p. Stanisław Stańdo, laborant muzeum etnograficznego w Łodzi.

Szczegółowy opis tych niezwykle ciekawych odkryć na terenie ziemi kaliskiej zamieścimy w najbliższych dniach wraz ze zdjęciami śladów życia prehistorycznego na ziemi kaliskiej.

Niezwykły strajk

Skazani na przymusowe prace włóczędzy i żebracy odmówili posłuszeństwa

Z Chojnic donosi (ts): Podczas obławy na włóczęgów i żebraków, jaka na terenie całego Pomorza została przeprowadzona przez organa policyjne, odstawiono setki zdrowych włóczęgów i nierobów do Zakładu Poprawczego w Chojnicach; skazując ich na przymusowe roboty.

Ostatnio znaleźli się wśród nich osobnicy, którzy poczęli siac ferment

w swych kołach, co spowodowało, że pewnego poranka włóczędzy nie chcieli pójść do pracy. Zawezwana na pomoc policja opanowała szybko sytuację i przywróciła porządek, aresztując pięciu głównych prowodyrów niezwykłego strajku. Ostatnio jednak, 14-tu włóczęgów, zajętych na polu, wykorzystano odpowiednią chwilę i uciekło.

Ciężka służba straży granicznej

Niebezpieczna walka z przemytnikami

Z Kępna donosi (ck). Powiaty kępiński i wieluński, przylegające bezpośrednio do Niemiec, są od dłuższego czasu terenem coraz bardziej wzmagającego się przemytnictwa. I tak 22. b. m. zastrzelony został przez straż graniczną w pobliżu granicy niemieckiej, znany przemytnik Zygmunt Socha ze wsi Dzierżkowice. Jak trudne zadanie ma Straż Graniczna, świadczy m. i. poniższy fakt: Rolnik Józef Redlak ze wsi Wilcza Góra, odwiedzany był przez różnych przemytników i kupców. Często i niespodziewanie przeprowadzano w jego mieszkaniu rewizje, lecz bez pozytywnych wyników. Osoby odwiedzające Redlaka dawały wymijające odpowiedzi, najczęściej te, że najmniej tegoż do przewozu zboża. Ostatnia rewizja u Redlaka trwała kilka godzin i znowu nie można było znaleźć dowodów jego winy. Gdy już stracono nadzieję znalezienia czegokolwiek, jeden ze strażników dokonał ciekawego „odkrycia”. Otóż stojący na oboczu niepozorny, pusty wóz, posiadał pomysłowo urządzone skrytkę pomiędzy dwiema dolnemi deskami. We wnętrzu skrytki znaleziono aż 1.000 mtr. jedwabiu, przemyconego z Niemiec do Polski. Redlak ładował na wóz słomę, a następnie w ten sposób woził przemyconymi towary na odpusty, gdzie zgłaszali się po odbiór towarów najrozróżniej kupy. Zajęty towar stanowi wartość kilku tysięcy zł. Skarb państwa, uszkodzony jest na dużo więcej, gdyż Redlak uprawiał proceder ten od dłuż-

szego czasu. Dnia 23. b. m. przytrzymała Straż Graniczna drugi zrzędu transport jedwabiu, przemyconego przez „zieloną granicę”, wartości przeszło 10.000 zł. Przemysł ten, jak ustalono w obu wypadkach, finansuje pewien kupiec żydowski z Częstochowy; bezrobotni służą mu jako narzędzie do okradania skarbu państwa, narażając się przytem na kalectwo i utratę życia. Nie obyło się i w tym wypadku bez strzelaniny, gdyż niosący przemysł rzucili się do ucieczki. Widząc jednak, że pościg nie ustaje, a strzały mimo ciemności są coraz celniejsze, porzucili niesiony towar, ratując swe życie, szybko niktą w ciemnościach. Dalszym sukcesem Straży było ujęcie dwóch osobników z Łodzi i to niejakiego Gawlika i Patere, walających się na pograniczu. Mieli oni pod ręką w sprytny sposób pomieszczone po kilkanaście kg. sacharyny, pochodzenia niemieckiego. Niefortunni Łodzianie tłumaczyli się, że kupili sacharynę od nieznanego osobnika, a nad granicę przybyli „w celu skupu jagód i ziemiopłodów”. Przemysłników odstawiono wraz z sacharyną do Urzędu Celnego.

Szerzące się przemytnictwo naraża skarbu państwa na milionowe straty i dlatego podkreślić należy z uznaniem niestrudzoną pracę strażników nad jego wykorzenieniem. Często bowiem strażnicy nietylko składają w ofierze swe siły i swą energię, ale nawet i życie.

Sprawcy głośnego świętokradztwa w Bydgoszczy

Z Bydgoszczy donosi (tb): Swego czasu głośna była sprawa włamania do kościoła ewangelickiego przy ulicy Nowogrodzkiej na Około, podczas którego nastąpiło zbezczeszczenie kościoła oraz kradzież niektórych sprzętów. Ponieważ świętokradztwo to miało miejsce prawie równocześnie z wybićciem szyb w lokalu Deutschtumsbundu (t. zw. Deutsches Sejm-u. Senat-büro) oraz w redakcji „Deutsche Rundschau”, sprawców wybićcia szyb posądzono również o dokonanie zbezczeszczenia kościoła ewangelickiego. Robiono nawet w mieszkaniach kilku młodych działaczy narodowych rewizje, poszukując narzędzi, służących do włamania.

Rozumie się, że te posądzania były najzupełniej bezpodstawne, a po pewnym czasie aresztowano grupę włamywaczy i paserów z niejakim Alfonsem Ewertowskim i Maksymilianem Knitterem na czele.

Sprawcy zbrodni świętokradztwa, którzy mają zresztą na sumieniu szereg innych włamań, oraz ich pomocnicy zasiedli w środę na ławie oskarżonych przed bydgoskim sądem okręgowym, który skazał Ewertowskiego i Knittera na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5, a paserów Kruka i Rybickiego na 6 miesięcy więzienia i po 100 zł grzywny. Kilku dalszym oskarżonym karę zawieszono na przeciąg 5 lat.

kolejowej na Jachcicach. Spłoszeni uciekli nie zdolawszy nic skraść. — Nocy środowej wdarli się włamywacze do fabryki pasów przy ul. Hetmańskiej 24 i skradli większą ilość gotowego materiału wartości powyżej 1000 zł.

— **Pobicie policjantów.** W ubiegłą niedzielę podczas zabawy we wsi Samsieczno pow. bydgoskiego doszło między uczestnikami zabawy do bójki. Dwa funkcyj-

narjuszce policji, przodownik Kosmowski i poster, Sarnowski zdolali przez swoją interwencję doprowadzić do przerwania bójki. Gdy jednak zaczęli legitymować awanturników, kilku z nich z tyłu zadało tępami narzędziami tak silne uderzenia w głowy policjantów, że ci padli nieprzytomni. Awanturnicy bili leżących w dalszym ciągu. Pierwszy odzyskał przytomność przodownik Kosmowski i kilkoma

strzałami z rewolweru rozproszył bandę napastników. Pobitych policjantów odstawiono do Bydgoszczy, gdzie pomocy udzieliła im lecznica powiatowa. Przeprowadzone śledztwo ujawniło sprawców, którzy odpowiedzą za napaść na przedstawicieli służby bezpieczeństwa przed sądem.

— **Dyzur aptek** od 21—27 sierpnia: apteka Piastowska przy placu Piastowskim i apteka Pod Orłem przy Starym Rynku.

Z POMORZA

— * **CHOJNICE** (Uprawiła robotę sekcjiarską). Policja aresztowała niej. Kowalewską Helenę, pochodzącą z Grudziądza, która chodziła po domach i sprzedawała broszury Pisma św. Broszury zostały sekcjiarsce skonfiskowane.

(Falszywe 10 złotych). W ostatnich dniach pojawiło się na tutejszym rynku pieniężnym szereg falsyfikatów monet 10-złotowych. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że przed kilkunastu tygodniami wyłowiono na tutejszym terenie szajkę falszerzy monet, którzy zostali przez sąd skazani na dotkliwie kary.

(Renowacja kościoła farnego). W ostatnich dniach podjęto prace renowacyjne, specjalnie przy wieży, u miejscowej historycznej fary. Dokładnemu odnowieniu poddano wierzchołek metalowy wieży.

(Nowe szkoły powszechne). Ze względu na przyrost liczby dziatwy szkolnej nastąpiło uruchomienie dwóch dalszych szkół powszechnych w Chojnicach. Obecnie liczba szkół powszechnych w Chojnicach wynosi 5.

— * **STAROGARD.** (Tragedja niedoszej oblubienicy). 22. bm. Herta Ziemann z Ossowa udała się na rowerze po zakupy do Starogardu. Kiedy wieczorem nie wróciła do domu, zaniepokojeni rodzice wysłali po nią następnego dnia rano posłańca, który stwierdził, że Ziemannówna była w Starogardzie u krawcowej i po załatwieniu sprawunków odjechała do domu. W kilka godzin później pewien przechodzień znalazł w lesie nad rzeką Czarna Woda, pomiędzy Lubichowem a Ossowem porzucony rower, czapkę oraz paczki, które były własnością zaginionej Herty Ziemann. Po dwugodzinnych poszukiwaniach zwłoki zaginionej znaleziono w rzece. Dotychczasowe dochodzenia śledcze nie ustaliły definitywnie powodów śmierci dziewczyny. Przypuszcza się, że ma się tu do czynienia z samobójstwem lub z morderstwem na tle zemsty. W niedzielę 27. bm. miał się odbyć ślub zmarłej z p. Patzerem ze Starogardu, atoli zamiast radosnej uroczystości ślubnej w tym samym dniu odbędzie się smutna ceremonia pogrzebowa.

(Echa krwawych zająć). Przed tutejszym sądem okręgowym toczył się w dniu 24. bm. proces przeciwko Dunajskiemu, Szczodrowskiemu i Kowalkowskiemu, znanym ze swoich występów awanturnikom, którzy w lipcu br. wywołali na odpuszczenie w Nowej Cerkwi, pow. tczewski groźne zajścia z policją. Tłum złożony z tysiąca osób natarli wówczas na intwenjujących 5 policjantów, których obrzucono kamieniami i wyrwany im z płotów sztachetami. Jedynie dzięki pewnym okolicznościom nie doszło do rozlewu krwi.

Sąd okręgowy w Starogardzie skazał Dunajskiego na 2 lata więzienia, Szczodrowskiego na rok więzienia i Kowalkowskiego na 6 mies. więz., dwu ostatnim zawieszając warunkowo karę na 5 lat. Dość należy, że w opisanych zajściach niepoślednią rolę odegrali także dwaj „strzelcy” bracia Lamkiewiczowie z Rzeżęcina, którzy podlegali tłum do wystąpienia.

— * **ŚWIECIE N/W.** (Sędziwy starzec popełnił samobójstwo). Samobójstwo przez powieszenie się za pomocą stryczka na kłamec u drzwi własnego mieszkania popełnił Józef Grajewski liczący 89 lat. Co było powodem targnięcia się na własne życie starca — nie wiadomo.

(Z szkolnictwa). Wobec poważnego wzrostu liczby dzieci nastąpiło uruchomienie drugiej szkoły powszechnej w Świeciu, dotychczasowa bowiem nie była w stanie pomieścić ponad 1 000 dzieci. Druga szkoła mieści się w gmachu Szkoły Wydziałowej, której kierownictwo objął p. Makilla, dotychczasowy kierownik szkoły Wydziałowej, będącej w stanie likwidacji. Stąd też Świecie podzielono na 2 obwody szkolne.

Niemiecki „Schulverein” buduje nowy gmach szkolny na Chmieleńskich, kosztem 300 000 złotych. Prace postępują różno naprzód.

Proces działaczy narodowych

Z Rawicza donosi (ms): W poniedziałek 28 bm. odbędzie się w Rawiczu na sesji wyjazdowej sądu okręgowego Ostrów rozprawa karna przeciwko prof. Władysławowi Sanokowi, Antoniemu Borowiczowi i Janowi Galeskiemu działaczom narodowym, którym zarzuca się różne przestępstwa natury politycznej. Obrony podjął się adw. Zygmunt Pollak z Rawicza. Ze względu na popularność oskarżonych a szczególnie na osobę prof. W. Sanoka proces przedstawiający budzi powszechne zainteresowanie.

Składki i pokwitowania

Na pomnik Serca Jezusowego: N. N. 2 zł, razem z poprzednio pokwitowanymi 30 zł.

RUCH KOBIECY

pod redakcją: dr. Bożeny Stelmachowskiej.

Powrót kobiety do rodziny

(Jeszcze echa kongresu paryskiego).

żeńskie organizacje katolickie szeregu państw europejskich i pozaeuropejskich zajęte są do tej chwili wygłaszaniem i publikowaniem referatów sprawozdawczych z międzynarodowego, katolickiego kongresu w Paryżu. Jak już wspomniano kilkakrotnie na tem miejscu, zwołany w lecie tego roku przez francuską unję obywatelską i społeczność kobiet kongres międzynarodowy zajmował się bardzo aktualną obecnie kwestją pracy pozadomowej zameężnej robotnicy. — Ponieważ w kongresie tym z powodu nieudzielenia paszportu udziału wziąć nie mogła delegatka polska, przeto sprawozdanie czerpiemy z katolickiej prasy zagranicznej.

Kwestją powrotu robotnicy-matki do ogniska rodzinnego zajmują się już od dawna sfery katolickie. Dowodem tego choćby deklaracja kongresu rzymskiego z r. 1925, która brzmi, jak następuje:

„Każda kobieta ma wolną wolę wejść lub nie wejść w małżeństwo. Powinna ona zatem mieć możność zapewnienia sobie życia ekonomicznego niezależnego od środowiska rodzinnego i — jeżeli to uczyni — powinna móc znaleźć w swojej pracy środek do stworzenia sobie przez całe swoje życie egzystencji pełnej godności i o poziomie godnym człowieka. Ale, jeżeli wchodzi w małżeństwo, bierze na siebie nowe i bardzo poważne obowiązki, których nie może wypełnić odpowiednio, jeśli pracuje poza domem, w jakimś zawódzie płatnym.“

Mysł tę precyzuje dokładniej rezolucja szesnastego kongresu w Lucernie, która to wypowiedziała się na ten temat bardziej szczegółowo, a mianowicie:

„Unja stwierdza, że we wszystkich krajach, praca zarobkowa kobiety-robotnicy poza domem, szkodzi wychowaniu dzieci:

1) w zakresie fizycznym, gdyż dziecko, nawet otoczone staraniami w żłobkach, ochronkach i innych instytucjach podobnych, jest zwykle mniej dobrze rozwinięte, niż w domu rodzinnym, w którym matka może czuć nad jego zdrowiem;

2) w zakresie moralnym, gdyż dziecko jedynie w domu rodzinnym znajduje środowisko, zdolne rozwinąć jego serce; nauki moralne i kształtowanie

sumienia, które może otrzymać, nie mają tej skuteczności, jaką wywierają wdrażane w środowisku rodzinnym;

3) w zakresie religijnym, gdyż dusza dziecka nie jest rozbudzona ku miłości Boga przez miłość matki, która od najmłodszych lat dziecka poczynając, jest dla niego najlepszym miłości objawieniem;

4) w zakresie społecznym, gdyż dziecko, nie mające domu rodzinnego, nie przywiązuje się do ojczyzny przez swoją rodzinę; nie przyswaja sobie znaczenia niezbędnych ustępstw, obowiązków, praw, odpowiedzialności rodzinnej i społecznej; jest zatem więcej, niż inne, podatne do posunięć fałszywych i niebezpiecznych pojęć.“

Kongres tegoroczny, paryski, wywołał jeszcze większe zainteresowanie, już nie tylko w sferach organizacji żeńskich, lecz także wśród przedstawicieli pracodawców, wśród robotników-mężczyzn, wśród męskich organizacji katolickich. Dowodem tego były współudział w kongresie i zabieranie głosu przez przedstawicieli międzynarodowego Związku Syndykatów chrześcijańskich, między innymi senatora Serrarens z Holandji, dalej p. Poimboeuff, imieniem francuskiej konferencji pracowników - chrześcijan, w imieniu francuskiego związku włókienniczego p. M. Blin'a. Na kongresie zaznaczył się jednakże nietylko współudział przedstawicieli sfer robotniczych, ale także i pracodawców, gdyż przemawiał tu p. M. Zamański, prezes francuskiej konferencji zawodowej i reprezentant międzynarodowego zw. pracodawców katolickich. Pan Lambert, który był reprezentantem związku pracodawców-katolików z Belgii również brał czynny udział w kongresie.

Najbardziej jednakże charakterystycznym dla obrad tegorocznych było pojawienie się poszczególnych uczestników z kolonii francuskich oraz z Indji i z Chin. Przedstawiciele tych krajów, znajdujących się właśnie w fazie rozkwitającego przemysłu, pragnęli zasięgnąć informacji odnośnie do negatywnej strony kwestji robotniczej, przejawiającej się w centrach przemysłowych Europy.

Kongres paryski miał ze wszelkimi uroczystościami charakter. Pierwszemu zebraniu przewodniczył J. Em. Nun-

ejusz Maglione, a z Watykanu nadeszło błogosławieństwo Ojca św. oraz list z gratulacjami, przesłany przez kardynała Pacelli. Duchowieństwo Francji bądź to brało udział w samym kongresie, bądź też nadesłało telegramy uroczystościowe.

Kongres paryski, mimo wielkiej wagi, jaką referenci kładli na stronę duchową i społeczną omawianego zagadnienia, miał jednak charakter przedewszystkiem ekonomiczny. W ten też sposób należą rozumieć obydwa naczelną przemówienia dwóch wybitnych kobiet, p. Butellart i pani Steenberghe-Engeringh. Pierwsza z nich zwróciła uwagę na to, że nie należy identyfikować sprawy powrotu robotnicy zameężnej do pracy domowej jako równoznacznej z cofnięciem się rozwoju społecznego i postępu cywilizacji i kultury. Jeżeli bowiem świat katolicki dąży do tego, aby matce-katoliczce przywrócić znaczenie rodzinne i społeczne, to tem samem nie chce bynajmniej, aby kobieta ta cofnęła się z drogi osobistego rozwoju umysłu i charakteru.

Kobieta powinna w dalszym ciągu starać się o rozwój wszystkich swoich zdolności intelektualnych, swych zręczności, swego talentu, lecz cały ten dorobek nie powinien pójść na korzyść obcych instytucji, lecz na użytek własnej rodziny i własnego domu. Robotnica-matka ma więc być czynnym i uświadomionym członkiem swego społeczeństwa, swego państwa i organizacji katolickich, głos jej powinien mieć znaczenie przy normowaniu spraw ogólnych. Jednakże warunki ekonomiczne powinny układać się w ten sposób, aby zameężna robotnica mogła wykonywać swoją pracę zawodową w domu i dla domu. Sfery katolickie domagają się, aby dom rodzinny robotnika katolickiego stał się instytucją, z którą liczyć się muszą ustawodawstwa i czynniki gospodarcze.

Przewodnicząca pierwszego posiedzenia zjazdu, prezydentka międzynarodowej unji katolickich organizacji kobiecych p. Steenberghe - Engeringh przemawiała również na temat rozstrzygnięcia kwestji pracy pozadomowej robotnicy zameężnej, przedewszystkiem przez czynniki ekonomiczne, zwróciła jednakże uwagę, że sama możliwość powrotu matki do jej domu nie wyczerpuje całej kwestji, należy bowiem dbać o to, ażeby kobiety te były należycie przygotowane zarówno do rozumnej i postępowej pracy gospodarczej w domu, jak przedewszyst-

kiem do czynności pedagogicznych w stosunku do własnych dzieci w imię ideologii katolickiej.

Prócz dwóch tych referatów programowych zainteresowanie kongresu skupiało się na przemówieniach sprawozdawczych, wygłoszonych przez reprezentacje 24 narodów.

Ostatecznym rezultatem tegorocznego kongresu w Paryżu był szereg rezolucyj dotyczących programu moralnego, socjalnego i ekonomicznego, realizujących światopogląd katolicki odnośnie do zagadnień współczesnej rodziny robotniczej.

Czesi o Polkach

W jednym z poważniejszych dzienników praskich ukazał się ostatnio bardzo serdeczny artykuł o kobietach w Sejmie i Senacie polskim. Artykuł podkreśla duże zainteresowanie posłanek ustawodawstwem polskim i zaznacza, że największej kobiet poświęca się pracy w komisjach o charakterze społecznym. Wymieniono tu szereg nazwisk posłanek szczególnie zasłużonych i cieszących się żywym uznaniem społeczeństwa za ich pracę pełną za-
(zo)

Pożyteczna „zaprawa“

W Pradze czeskiej urządzono wystawę Jednoročnej szkoły gospodarstwa domowego dla abiturjentek szkół średnich. W sprawozdaniu z tej wystawy podkreślono wielką wartość takiej szkoły dla kobiet współczesnych. Nauka w szkole średniej czy na wyższych studiach nie daje kobiecie żadnej zaprawy praktycznej w dziedzinie przyszłych obowiązków, jako żon i matek. Tego rodzaju roczne intermezzo gospodarskie między ukończoną szkołą średnią a wyższą lub nawet pracą zawodową pozwoli rozwinąć w kobiecie zaniedbane lub często ignorowane zainteresowanie w tym kierunku. Przez to samo uchronią się kobiety od pewnej jednostronności, niejednokrotnie tak bardzo szkodliwej w dalszym pożytku domowym. (zo)

Wpływ kryzysu na wysokość nagrody Nobla

Według sprawozdania Fundacji Nagrody Nobla, laureaci Nobla za rok bieżący otrzymają o 1.421 koron mniej, niż zdobywcy nagrody w roku 1932. Każdy z laureatów tegorocznych otrzyma kwotę 170.331 koron. Nieznaczna ta zmiana spowodowana jest wahaniem, zachodzącym w lokalach Fundacji.

Główny kapitał Fundacji Nobla zwiększył się jednak ostatnio o około 167.000 koron do 31.709.034 koron.

Rozbitkowie w przystani

Gracia Deledda, najsłynniejsza ze współczesnych powieściopisarek włoskich, jest stosunkowo mało znana w Polsce. Szybce rozpowszechniła się u nas sława kobiecych piór Francji i Niemiec, z powodu powszechnej znajomości języka tych krajów, a dalej znamy raczej powieści angielskie, amerykańskie i skandynawskie, częściej tłumaczone na język polski niż włoski.

Tymczasem Gracia Deledda zasługuje w pełni na to, aby zbliżyć się zarówno do czytelników, jak i do pisarek polskich, z powodu szlachetnej linii jej twórczości, wysokiej kultury i wielkiego artystyzmu.

Z tej też przyczyny należy przyjąć z uznaniem sumienną i artystycznie na poziomie stojącą pracę dr. Janiny Rostkowskiej która przyswoiła literaturze polskiej, powieść Gracji Deleddy p. t. „Rozbitkowie w przystani“, zarazem należy wyrazić zdziwienie, że w prasie kobiecej tak mało o książce tej pisano.

Na szerszym tle krajobrazu i folkloru Sardynji Gracia Deledda namalowała obraz wioski pasterskiej, z górzystych okolic Nuoro, dała syntezę psychiki i sposobów życia jej mieszkańców, wysuwając na plan pierwszy historję dwójga ludzi rozbitych burzą życiową i odnajdujących się z powrotem w przystani czystej i szczerej miłości.

Powieść włoskiej autorki łączy w sobie typ powieści psychologicznej i socjologicznej, z pomocą której stara się Gracia Deledda rozwiązać szereg problemów socjalnych, religijnych, etycznych.

Fabula sama jest dosyć prosta, tak jak zresztą prostymi są różne fakty życiowe; komplikację do książki wnosi złożoność motywów psychicznych, jakimi kierują się ludzie w swem postępowaniu. Motywy te zanalizowane z osobna również są proste i ani demonicz-

nie, ani anielskie. Spłątane jednakże razem tworzą trudne do rozwiązania kłębówisko, jakie zacieśnia się dokoła losów poszczególnych bohaterów książki, pociągając ich wszystkich w mur tryagedji.

Główna teza etyczna powieści jest ta, że zło rodzi zło, a zasięg złych czynów poszczególnych ludzi rozszerza się daleko, poza właściwy teren ich działalności. Jednakże i dobro pełni się również i promieniuje szeroko, a w ostatecznym pojedynku dwu tych potęg zwyciężyć może dobro, jeśli jest konsekwentne i bezkompromisowe.

Gracia Deledda dobiera dla zilustrowania swojej tezy całą skalę typów ludzkich, od najlepszych do najgorszych. Każdy jednak z tych ludzi jest skonkretyzowany plastycznie w obrębie własnego środowiska, nie tworzy więc oderwanego symbolu, tak częstego w powieści, któremu podstawa się pewną rolę do odegrania, ale postępując według konsekwencji własnego charakteru współdziała w ogólnym dramacie jako poszczególne kółko w zębującej się dokładnie machinie społecznej. — Zdaniem autorki bowiem, człowiek odpowiedzialny jest w złem i dobrem nietylko za siebie, osobiście, ale i za swoje otoczenie, jakie w pewnym stopniu ponosi zawsze konsekwencje tej działalności.

Obok tego głównego, filozoficznego problemu powieści: kwestji zmagania się zła i dobra w świecie i to nie w sytuacjach sztucznie wyjakrawionych, lecz wśród ludzi zwykłych, przeciętnych, słabych, zarysuje się w powieści Gracji Deleddy problem drugi, węższy, zacieśniony już do współczesnej społeczności ludzkiej, a mianowicie: racjonalność urzędzeń społecznych, mających przecież za cel ostateczny usuwanie zła i krzewienie dobra.

Zajmuje się więc autorka „Rozbit-

instytucją małżeństwa i rodziny, kultem religijnym i obrzędowością ludową, życiem gospodarczym i zawodowym. Jednakże, choć Gracia Deledda ma niewątpliwie własne, ustalone zapatrywania, na możliwość praktycznego rozstrzygnięcia rozmaitych łączyących się z powyższymi instytucjami kwestji, przystępuje jednakże do nich nie od strony formalnej tylko od treściowej, wysuwając tezę, że nie instytucja tworzy człowieka, lecz odwrotnie, człowiek nadaje wartość stworzoną przez siebie instytucjom. Według włoskiej autorki bowiem, niema takiej idealnej instytucji społecznej, która sama, mocą swego istnienia, usuwałaby zło, raczej musi je przewyżczać człowiek potęgą swej dobroci

Jeśli wreszcie chodzi o zagadnienie: skąd bierze się zło, które całe rodziny może pogrążyć w nieszczęściu, odpowiada autorka, że przedewszystkiem z chciwości ludzkiej. Chciwość ta, zależnie od kwalifikacji poszczególnego człowieka, przejawia się w większej, lub mniejszej nikczemności.

Przy czytaniu powieści przychodzi na myśl, jak wyglądałaby ta sama powieść przeniesiona na tło rosyjskie, lub amerykańskie? Bo to, co w książce Gracji Deleddy przedewszystkiem fascynuje czytelnika, to jej wysoki poziom wynikający z kultury romańskiej. W powieści tej mamy przecież zabójstwo, sąd, więzienie, mamy kłótnie rodzinne, zdradę małżeńską, mamy intrygi więzienne i zabobony półdzikich pasterzy sardyńskich, a jednak zamiast rzeczy okropnej, jaką mogłaby być ta powieść, jest ona piękna i wzniosła, budzi ukojenie i pociechę.

Wrażenie dodatnie nie wypływa tutaj z jakiegoś płytkiego „happy end“, ków sądownictwem i więzienictwem, ale właśnie z głębokiego nurtu, który

przenika książkę. Bohaterowie autorki nie „m u s z a“ czynić zło, bo nie pcha ich ku temu „sila fatalna“, nie czynią też rzeczy potwornych, co więcej nie mamy nawet w powieści sceny zabójstwa, co autorce należy cenić wysoko, niema sensacji kryminalnych i niema mistyki zbrodniczej, ani też czułościowości, czy egzaltacji, ale jest prostota i piękno, kulturalnego podejścia do tematu i przepracowania go według wymagań estetyki. Powieść ta, mimo realizmu opisów i dialogów nie poniża w niczem godności ludzkiej, raczej podnosi ją wysoko, rehabilitując w słabym i ułomnym człowieku jego pierwiastek idealny, boski.

Książkę „Rozbitkowie w przystani“ można jednakże traktować też jako romans i uważać, że naczelnym tematem powieści jest miłość dwójga prostych ludzi. Jeżeli niezależnie od poprzednich rozważań zechcemy książkę traktować z tego stanowiska, wówczas trzeba powiedzieć, że perypetje tej miłości są przedstawione z dużą prawdą psychologiczną i sytuacyjną. Najlepiej przeprowadzona jest powolna ewolucja, jaka dokonuje się w usposobieniu tych dwójga, pod wpływem zmiany warunków życia i sugestji otoczenia. Zmiany te jednakże ścierają tylko świeżość i żywotność tych uczuć, czynią je mniej proste, a bardziej złożone, w istocie jednakże zmienić się nie mogą i pozostają te same. Ostatecznie więc wskrosz nieszczęść i załamania, krzywdy i cierpienia zwycięską pozostaje miłość, bo takie jest jej prawo i przywilej.

Wszelkie refleksje analityczne budzą się jednakże dopiero po przeczytaniu książki, którą pochłania się jednym tchem.

Później należy ją przeczytać raz jeszcze z powodu cudownych opisów pejzażu.
MIP.



Jeden z Czytelników naszych z Kalisza pisze: „Artykuł w „Kurjerze Poznańskim“ (nr 369 z dnia 13. bm.) o Dębnie pod Zerkowem zaprowadził mnie w dniu 15. bm. (Wnieb. N. M. P.) na plażę do Dębna, z której pozwałam sobie przesłać fotografię amatorską, przedstawiającą piękną plażę oraz lasy, przez które przepływa Warta. Plażowników mimo niezbyt upalnego dnia przybyło z okolicy bardzo wiele. Powinni się znaleźć ludzie, którzyby wykorzystali tak bogatą w piękno okolicę i założyli stałe letnisko, budując dla przyjezdnych pensjonaty i mieszkania. Na jednej z fotografii (zamieszczamy ją powyżej) widać łódź, należąca do parafji dębińskiej, a służącą m. in. do przewożenia wiernych, zamieszkałych po drugiej stronie rzeki.
(—) R. W., Kalisz, ul. Piłsudskiego 35.

Pod groźbą wybuchów wulkanicznych

Dnia 26 sierpnia rb. upływa 50 lat od strasznego wybuchu holendersko-indyjskiego wulkanu Krakatau, którego ofiarą padło 50 000 ludzi. Krakatau leżał na wyspie w cieśninie sundajskiej, między wyspami Sumatrą i Jawą. Już w maju 1680 roku i w lutym 1684 roku Krakatau i sąsiadujący z nim wulkan wyrzuciły na wyspę olbrzymie masy lawy i zniszczyły tam prawie doszczętnie wszelkie życie. W roku 1883 wulkan ponownie zaczął dawać się we znaki, zapomocą wstrząsów podziemnych i częściowych erupcji. W nocy z 26 do 27 sierpnia 1883 roku nastąpił ów straszny wybuch, który nie zna równego sobie w nowszych dziejach ludzkości. Oba wulkany wybuchły około północy, i to z taką gwałtownością, że połowa wyspy została oderwana i wtrącona do morza. Nastąpiło spiętrzenie się fal morskich do wysokości 40 m., docierające poprzez Jawę i Sumatrę aż do Japonii, Australii a nawet do Południowej Ameryki. Straszliwy ten wybuch wulkaniczny pozabawił życia około 50 000 ludzi. W następstwie erupcji wulkanicznych wyrzucone zostały w górę olbrzymie masy pyłu wulkanicznego, które przez wiele miesięcy zaćmiewały słońce. Pozostała część wyspy pokryła warstwa popiołu grubości 70 metrów. Siłą wybuchu wypchnięte zostały z morza w sąsiedztwie dotkniętej wybuchem wyspy, dwie nowe wyspy, które jednakże po kilku miesiącach zanurzyły się znowu pod wodę. Detonacje wybuchów były tak silne, że słyszano je na wyspach Filipińskich, w środkowej Australii i na Madagaskarze. Wstrząs odczuło na całej kuli ziemskiej, tak samo ciśnienie powietrza.

Na popiołach Krakatau powstała nowa roślinność, która dzięki urodzajności klimatu tropikalnego stworzyła tam niebawem nadzwyczaj urodzajną glebę. Od roku 1928 zatopiony w morzu wulkan od nowa zaczyna się ruszać i niepokoi ludność silnymi wstrząsami podwodnymi i podziemnymi. W odstępach kilkumiesięcznych wybuchają z cieśniny sundajskiej w pobliżu dawniejszego wulkanu Krakatau, olbrzymie fontanny wodne, rzucając masy kamieni i lawy aż do wybrzeży Sumatry i Jawy. Ostatnią poważniejszą erupcją nastąpiła 14 sierpnia 1930 roku, kiedy to wyrzuceny został w górę olbrzymi słup wody, wysokości blisko 2000 metrów i średnicy około 1 klm.

Indje holenderskie należą do krajów, najbardziej obfitych w wulkany. Na wyspach sundajskich znajduje się około 100 czynnych wulkanów. niepokojących w najwyższym stopniu ludność swymi nieobliczalnymi wybuchami. — Głód zmusza chłopów i plantatorów do ponownego powrotu do dawnych siedzib. Tem się tłumaczy, że podczas wybuchu wulkanu Kleot na Jawie w roku 1919 straciło życie około 6000 ludzi. Rząd holenderski zorganizował w ostatnich czasach specjalną służbę obserwacyjną, obejmującą 30 stacji obserwacyjnych na całym obszarze wulkanicznym. Posterunki obserwacyjne umieszczono nawet w kraterach wulkanów, ażeby umożliwić wczesne stwierdzenie wydobywających się gazów trujących. Zapomocą mierzenia tempera-

tury, wierceń i badania materiałów erupcyjnych, władze spodziewają się przewidzieć w czasie erupcji wulkanicznej i ostrzec zagrożoną ludność.
W. i P.

200 tys. kobiet włóczeków w Stanach Zjednoczonych

Wojna skierowała masy kobiet na drogę zarobkowania, z której nie tylko nie cofnęły się, ale tłumnie zapelniały placówki, przedtem zajmowane przez mężczyzn i śmiało rzec można, że w wysiłku tym zrównały się nimi, a w wielu wypadkach przescigały swych towarzyszy. Kobieta zasmakowała raz w swobodzie, nie wróciła do dawnych form swego bytowania, które były zbyt ciasne i sztuczne. Łata dobrobytu zastąpiła ją uganianą się za coraz to wyższym zarobkiem, bo własny pieniądź dawał jej nieznaną dotąd niezależność i pozwalał korzystać z wielu uciech życia.

Ale oto nadeszły ciężkie czasy, które w równym stopniu dotknęły mężczyzn i kobiety, pozbawiając oboje zarobku. Co gorsze kryzys wytworzył nowy typ — kobiety-włóczki.

Statystyka amerykańska ukazuje bardzo bolesną stronę bezrobocia, podając liczbę kobiet-włóczeków w tym kraju na 200 000, które w poszukiwaniu sposobów zarobkowania przenoszą się z miasta do miasta.

Nie przebiegają one w środkach lokomocji. Na głównych drogach spotyka się wymizerowane postacie młodych kobiet, ubrane w spodnie i bluzkę koloru khaki, z małym zawiniątkiem na plecach. Podróżują one w pojedynkę lub w towarzy-

stwie mężczyzn, gdy towarzystwo takie nadarzy się w napotkanym na drodze pociągu towarowym lub gdy mały błyszczący automobil zatrzyma się by podwieźć ją kawałek drogi. Zdarza się, że zaproszenie takie spotyka się z odmową, lecz rzadko, resztki bowiem rozwagi, czy obawy głuszy piekący ból nóg, które za chwilę z uczuciem ulgi wyciągną się na miękkich poduszkach siedzenia. Rezultaty tych przejażdżek nieraz smutnym echem rozniósł się po kraju, a przecie nie wszystkie wypadki notowane są przez policję, bo nie wszystkie kobiety chcą się przyznać przed światem do poniżenia, jakie je spotkało.

Co skłania te kobiety do podjęcia tego rodzaju wędrowki? Odpowiedź na to daje nam sierżantka policji Margaret Slate, która dzieli kobiety — włóczki na 3 kategorie:

— Do pierwszej kategorii zaliczyć można kobiety o zapalonych głowach, które szukają i przeżywają wrażenia, mające im dostarczyć materiału do książki. Do drugiej kategorii należą kobiety, umiające dać sobie radę w życiu ludzkie się nadzieją, że w ciągu tej wędrowki nadarzą im się jakież uczciwe sposoby zarobkowania. Są to kobiety które w ucieczce tej szukają ratunku przed najgorszą nędzą, jakaby je spotkała po życiu wszelkich sposobów i korzystaniu z wątpliwaj pomocy przyjaciół. Trzecią kategorię kobiet porównać można do mężczyzn — włóczeków. Ten typ istniał i przed kryzysem.

Najstarsza pątniczka w Trewirze

(Trewir-KAP) Wśród uczestników wielkich uroczystości religijnych w Trewirze zwracała w dniach ostatnich powszechną uwagę najstarsza pątniczka, 96-letnia Katarzyna Hölzener, z miejscowości Zewen koło Trewiru.

W roku 1844 była ona na odsłonięciu Sukni Chrystusowej prowadzona za rękę przez swą pobożną matkę. W roku 1891 powtórnie oglądała Suknię Chrystusową przekroczywszy już 50-tkę. W roku bieżącym nie zważając na trudy, wzięła udział we mszy św. odprawionej o godzinie 3 nad ranem w Zewen i pieszo przebyła siedem kilometrów, by mieć szczęście oglądać po raz trzeci Suknię Chrystusową wspólnie z procesją parafji rodzinnej której ta niespełna stuletnia staruszka dzielnie dotrzymywała kroku.

Reagowanie much na barwy

Muchy stają się prawdziwą plagą w czasie letnim tak dla ludzi jak i zwierząt. Badania naukowe z ostatnich czasów wykazały, że muchy mają wstręt do pewnych kolorów, podczas gdy innym dają pierwszeństwo. Przykre dla much kolorv są: ciemnoniebieski, niebieski, żółty, zielony, pomarańczowy, ciemnożółty i intensywnie czerwony. Przyjemne dla much kolory są natomiast: biały, różowy, jasnoczerwony, ciemnoczerwony, ciemnoszary, czarny i siwy. Praktyczny stąd wniosek, że w ubiorkach przeznaczonych dla ludzi i zwierząt stosować należy przykre dla much kolory w formie ścian i sufitów. Przykreml dla much kolorami wypędzi się je przedewszystkiem z kuchni, ze spiżarni, ze stajni i obór i t. d.
W i P

Gołąb-szpieg

Gołąb, symbol pokoju i miłości, w obecnych czasach może zamienić się w najbardziej niebezpiecznego przestępcę, podlegającego karze śmierci. Taki wypadek miał miejsce niedawno w Turcji. Władze pograniczne schwytały gołębia, przelatującego przez granicę. Do nóżki ptaka przywiązana była metalowa rurka, zawierająca karteczkę z planami pewnej fortecy tureckiej. Niebezpieczny szpieg oddany został do dyspozycji władz wojskowych, które przez długi czas nie wiedziały, co mają z nim począć. Nie ulegało wątpliwości, że gołąb służył interesom obcego mocarstwa. Jeżeli się go puścił, instynkt skieruje go do miejsca z którego wyleciał, tym razem wprawdzie bez żadnych informacyi, ale później ptak może znowu odegrać rolę szpiega. Wobec tego władze zdecydowały skazać gołębia na karę śmierci, która natychmiast została wykonana.

Filozofia.

— Bez pieniędzy nie da się nic zrobić!
— Oh, owszem: długi.
(Le Rire)

TEATRY

Z Teatru za 50 groszy

Wczorajsza premiera pożegnalnej rewji p. t. „Zegnajcie nam“ przyjmowana była huraganowemi oklaskami przez znakomicie bawiącą się publiczność, która wypełniła widownię po brzegi. W tej retrospektywnej rewji zespół ulubieńców Poznania z Sokolowską i Sempolińskim na czele, zęgną się z publicznością naszego miasta.

W razie niepogody przedstawienie odbywa się na sali.

Przedsprzedaż biletów w firmie Szejbrowski, ul. Gwarna.

„Panienska z Chwaliszewa“

Dziś w Komedji Muzycznej premiera „Panienski z Chwaliszewa“ burleski Kotwina z gościnnym występem Hanki Wańskiej w roli praczki, partnerem jej będzie p. Roman Górowski. Reszta obsady pp. Kaden, Kocyrkiewicz, Sierska, Klejer oraz reżyser K. Tatariewicz. „Panienska z Chwaliszewa“ jest to drugi utwór z cyklu wodewilowego, nadający się szczególnie na sezon letni, ze względu na beztroski i pogodny humor, nastrojowe piosenki, kuplety i tańce.

SPORT

Ciężka atletyka

Zawody o mistrzostwo Poznania w zapasach i podnoszeniu ciężarów odbędą się w dniach od 1—3 września w hali „Sokoła“. Dotychczas zgłosiło się 5 klubów.

Lekka atletyka

W sobotę, 26 bm. o godz. 17 odbędą się na stadionie śródeckim przy Cybinię zawody lekko-atletyczne między „Wartą“ C i S. M. P., Poznań (Główna).

Pływanie

Wpływ przez Bydgoszcz. W niedzielę, 27 b. m. Bydgoski Klub Pływacki organizuje imprezę pływacką pod nazwą „Wpływ przez Bydgoszcz“. Impreza ta przewiduje prócz biegu zawodników, którzy stawali już do zawodów pływackich, jeszcze trzy inne konkurencje: pań, seniorów i młodocianych. Udział mogą brać wszyscy pływacy, nawet niezrzeszeni. Szereg nagród wartościowych ofiarowało kilka poważniejszych firm bydgoskich.

Pięściarstwo

K. S. „Warta“ przyjmuje już zapisy na kurs pięściarstwa dla początkujących, który się rozpocznie z dniem 15 września pod fachowem kierownictwem instruktora P. Z. B. Zgłosić należy się w sekretariacie, Aleje Marcinkowskiego 26, II dom ogrodowy I. ptr. tel. 18-43.

Treningi sekcji bokserskiej „Sokół“ rozpoczynają się w poniedziałek 28 sierpnia na sali gimnastycznej przy Zielonych Ogródkach. Z uwagi na doraźny zlot okręgu dnia 12 września przybycie wszystkich członków konieczne.

Niedzielne zawody eliminacyjne przed spotkaniem Poznań—Śląsk w sali kina „Metropolis“ o godzinie 12 w południe zapowiadają się bardzo ciekawie. Atrakcyjnie zapowiada się walka w wadze piórkowej pomiędzy Kajnarom i Zbierskim oraz Misiornym i świetnie dysponowanym Jareckim. W wadze lekkiej Sipiński walczyć będzie z obiecującym Lelewskim z Inowrocławia. Dankowski — Sokół będzie miał za przeciwnika rewelację wagi półśredniej Majchrzaka. W doskonałej formie znajduje się obecnie Przybylski w wadze średniej, który walczyć będzie z twardym Pawlakiem z leszczyńskiej Polonji.

Piłka nożna

O pozostanie w klasie B walczą w niedzielę na boisku „Korony“ poznańska „Unja“ i „Korona“ po południu o godz. 16. O tej samej godzinie walczy w Starolece na boisku „Błasku“ „Sokół“ z Kępna z drużyną gospodarzy.

„Unja“ Kościan — „Pogon“. Ostatnie to spotkanie, decydujące ponadto o pierwszym miejscu w I grupie o mistrzostwo kl.

Niezwykle oryginalne studjum fotograficzne, przedstawiające nam najnowszą gwiazdę filmową wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer.



B i wejście do klasy A odbędzie się na boisku „Spartii” w niedzielę o godz. 11 przed południem. Obie drużyny mają równą ilość punktów po 7. Walka zatem zapowiada się bardzo zacięta i emocjonująca.

Tennis

Pierwszy dzień turnieju Bydg. K. S. o mistrzostwo Bydgoszczy przyniósł następujące wyniki: gra poj. panów: Weynerowski—Kosiński 6:1, 6:2; Kaufmann Szmakfefer 6:0, 6:0; Stolarow—Galert 6:0, 6:0; Draheim — Weynerowski H. 6:1, 6:0; Laszkiewicz — Segesser 6:0, 6:3; Alvensleben — Muszyński 6:0, 6:3; Alvensleben — Zwoliński 6:2, 6:3; Figurski — Kosiński 4:6, 6:2, 6:4; Sioda — Grzeszkowiak 6:1, 6:2; David — Kollath 6:0, 6:3; Zwoliński — Noelbeck 6:3, 6:3; gra poj. pań: Mohr — Doelingshausen 6:4, 6:3; Bielawska — Andrótowa 6:2, 6:2; Pozowska — Krampe 6:0, 6:1. Gra mieszana: Jędrzejowska — Szyszko — Paulowa — Zwoliński 6:1, 6:1. Gra podwójna panów: Sioda i dr. Weynerowski — Szmakfefer — Muszyński 6:0, 6:1; Bauer i Neiss — H. Weynerowski i Szyszko 6:2, 6:4.

Wioślarstwo

Obradujący w Budapeszcie międzynarodowy kongres wioślarski uchwalił wczoraj, że każdy kraj będzie miał obowiązek organizować regaty o mistrzostwo Europy w tym roku, w jakim przypadnie na ten kraj kolejka. W roku 1935 mistrzostwa odbędą się w Portugalji lub w Szwajcarii. Odrzucono wniosek holenderski, aby regaty o mistrzostwo Europy mogły się odbywać tylko na wodzie stojącej na torze pobawionym najmniejszych krzywizn, długości 2000 mtr. Ustalono następujące sposoby, w jaki może być zdobyta nagroda Narodów, a mianowicie: nagrodę z! i! y! n! a kraj, który w klasyfikacji drużynowej uzyskał największą liczbę punktów. O ile dwa kraje posiadają identyczną liczbę punktów, decyduje wówczas liczba zwycięstw. W razie równości i pod tym względem — decydującym będzie zwycięstwo wyższych jednostek łodzi. (Pat)

II. wycieczki kajakowe o puchar wędrowni oraz nagrody ufundowany przez K. W. 28/32 — Poznań, na trasie Szegal — Kątniki — Szegal, odbędzie się w niedzielę, 27 b. m. Zgłoszenia przyjmuje się od godz. 17 do 19 na przystani w ogrodzie Bractwa Kurkowego w Szegalu, do soboty włącznie. Wpisowe wynosi 0,75 od zawodników.

Regaty kobiece. Na torze regatowym w Brdujściu mają się odbyć 10 września regaty międzyklubowe wioślarek z całej Polski. Organizacją spoczywa w ręku Bydgoskiego Klubu Wioślarek.

Jacht Klub Poznański istniejący od niedawna odbył ostatnio walne zebranie, na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. dr. Podkomorski Ludwik — prezes; St. Iwicki — wiceprezes; M. Matuszewski — sekretarz; K. Woźniak — skarbnik; A. Zieliński — kapitan przystani. Miłośnikom żeglarstwa udzielił informacji sekretarz klubu p. Matuszewski. ul. Fredry 2, miesz. 7. telefon 37-04 w godzinach od 9 do 16.

Korespondencja z Czytelnikami naszymi

S. R. Poznań. Nie radzimy kupować obligacji pożyczek państwowych na raty przez agentów różnych, tak się zowiących „banków” w Małopolsce, a to z dwóch powodów: 1) cena tych obligacji jest zbyt wygórowana, zupełnie niewspółmiernie do ulgi, jaką przedstawia spłacalność ratami, i 2) do „banków” tych nie można mieć zaufania, iż po spłaceniu ceny dostarczą rzetelnie obligacje nabyte (liczne procesy we Lwowie, Stanisławowie itd.). Również nie radzimy dowierzać agentom, obiecującym za opłatą sprawdzenie, czy posiadane obligacje zostały wylosowane do amortyzacji, wzgl. czy posiadane premjówki wygraly. Pod żadnym warunkiem nie należy nieznanym tym ludziom wydawać obligacji, gdyż można je w ten sposób w ogóle utracić. Numery premjówek wygranych ogłaszamy zawsze w naszym piśmie, zaś numery obligacji wylosowanych do amortyzacji sprawdzimy naszym Czytelnikom chętnie sami i bezpłatnie. (OK)

T. J. Poznań. Ustawa z dnia 2. 8. 1926 o podatku od lokali (Dz. Ustaw nr. 94/26 poz. 550) nie wyłącza z pod podatku mieszkań służbowych, nawet oddawanych bezpłatnie. Ustawa z dnia 17. 12. 1931 w sprawie zmiany ustawy o podatku od lokali (Dz. U nr. 112/31 poz. 879) nie wprowadza w tym stanie rzeczy żadnych zmian. (OK)

Kajot. Według naszego zapatrywania należy wykorzystywać urlop przed upływem czasokresu wypowiedzenia. Zaznaczamy jednak, iż w roku ub. Sąd Najwyższy w Warszawie w kilku wypadkach orzekł, iż przysługującego pracownikowi urlopu nie należy włączać do czasokresu wypowiedzenia (S. N. I C 188/31 z 7. 5. 31 i 157/31 z 17. 4. 31). Orzeczenie to jednak nie może być podstawą prawną dla wszystkich tego rodzaju wypadków, tembardziej, że dotąd brak odpowiedniego wyraźnego przepisu ustawy. Natomiast wyraźny jest przepis art. 5 rozp. Min. Pracy i Op. Społ. z 11. 6. 1923 w przedmiocie wykonania ust. o urlopiach, na którym opiera się wyrok S. N. III z 28. 9. 26 R. W. 1512/26, który powiada, iż pracownicy, którzy nie żądali udzielenia im urlopu w ciągu trwania umowy, nie mają prawa do otrzymania później pieniężnego wynagrodzenia za niewyżyskany urlop. (OK)

Agentura Barcin. O terminach, wyznaczonych dla dokonania konwersji pożyczek państw., pisaliśmy w ubiegłych latach kilkanaście razy. Terminy te dawno już upłynęły. Nie wiemy, czy Urząd Pożyczek Państw. w Warszawie, ul. Senatorska 29, obecnie jeszcze uwzględni wniosek o konwersję. Radzimy spróbować. (OK)

R. 101 S. — Poznań. Art. 24 rozp. Prez. R. P. z 16. 3. 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych, ust. 2: „Pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika wydać mu niezwłocznie, a w każdym razie nie później, niż w ciągu miesiąca od daty żądania, świadectwo co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia pracownika”. O wyrażeniu opinji w swia-

decywie ustawa nie mówi. Następny ustęp tegoż artykułu rozporządzenia przepisuje: „Pracodawcy nie wolno umieszczać w świadectwie żadnych znaków ani uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska.” Sądzimy wobec powyższego, iż wydane Panu świadectwo jest prawnie wystarczające. (OK)

L. J. Rogożno. Tylko w podróży przewożąc w swej walizce; inaczey legalnie niemożliwe. (K)

RADJO

Sobota, 26. sierpnia 1933 r.
Poznań (335 m) godz. 11.00 transmisja z Wilna, Otwarcie Targów Północnych; godzina 12.25 (W); godz. 13.03 płyty gramof.; godz. 14.00 giełda; godz. 18.15 odczyt z Krakowa; godz. 18.35 (W); godz. 19.40 program teatrów poz. i radjost.; godz. 19.45 (W); godz. 20.00 (W); godz. 22.00 sygnał czasu — komunikaty; godz. 22.15 muzyka tan. z kaw. „Esplanade”.

Warszawa (1412 m) godz. 7.00 audycja poranna; godz. 12.05 płyty; godz. 12.25 codzienny przegląd prasy polskiej; godzina 12.35 płyty; godz. 12.55 dziennik południowy; godz. 14.55 płyty; godz. 15.35 płyty; godz. 16.00 audycja dla chorych ze Lwowa; godz. 16.30 płyty; godz. 17.00 odczyt; godz. 17.15 koncert kameralny w wyk. M. i K. Wilkomirskich (fortep. i wiolonczela); godz. 18.15 transmisja z Krakowa: „Małownicza Jugosławia”; godz. 19.00 Arje i pieśni w wykonaniu O. Olginy; godz. 19.05 płyty; godz. 19.35 program na dz. nast.; 19.40 kwadrans literacki. Z. Kleszczyński fragm. z powieści „Tyran”; godzina 20.00 koncert muzyki lekkiej. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, T. Chaveau-Zakrzewski (tenor); godzina 20.05 dziennik wieczorny; godz. 21.15 wiadomości ogrodnicze”; godz. 21.30 koncert chopinowski w wyk. H. Sztompki; godz. 22.00 muz. taneczna z kaw. „Gastronomia”; godz. 22.25 wiadom. sport.; godz. 22.40 muzyka taneczna.

Programy zagraniczne. — Budapeszt (550 m) 19.30 koncert ork. wojskowej. **Praga** (489 m) 19.55 „Wspomnienia wakacyjne” — pieśni; 21.05 muzyka lekka; godz. 22.15 muzyka dęta. **Sztokholm** (435 m) i **Motala** (1348 m) 20.00 muzyka taneczna. **Rzym** (441 m) 20.30 „Andrzej Chénier” op. Giordana. **Kopenhaga** (281 m i **Kalundborg** (1154 m) 20.30 bal radjowy. **Wiedeń** (517 m) 20.30 „Andrzej Chénier” transm. z Rzymu. **Koenigswusterhausen** (1635 m) 20.00 muzyka lekka.

Niedziela, 27 sierpnia 1933.
Poznań (335 m). 10.05 nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. Na wszystkie rozgł. polskie; godz. 12.15 (W); godzina 16.00 (W); godz. 17.15—18.35 transm. z Katowic (pieśni śląskie); godz. 18.00 (W); godz. 18.35 program teatrów poz. i radjostacji na dz. nast.; godz. 19.00 transmisje z Lwowa; godz. 19.40 (W); godz. 19.58 sygnał czasu; godz. 21.00 na wesolej fali lwowskiej; godz. 22.25 wiadomości sport. ze wszystkich rozgł. polskich; godzina 22.40 sygnał czasu — kom.

Nowa placówka przemysłowa.

Konieczność zaprawiania ziarna siewnego zbiór przeciwko grzybkom gówniowatym, fuzariozie żyta, czyż też śnieci cuchnącej pszenicy, jest dziś faktem powszechnie przez rolników uznanym i doświadczalnie stwierdzonym. Sfery rolnicze przysięgają niewątpliwie z zadowoleniem do wiadomości, iż ogólnie znana i wypróbowana zaprawa nasienna „USPULUN”, którą dotychczas zmuszeni byliśmy sprowadzać z zagranicy, produkowana jest obecnie w kraju, co przyczynia się do rozwoju przemysłu rodzimego, oraz daje zatrudnienie i pracę polskiemu robotnikowi.

Kierując się dobrem ogółu, powinien każdy rolnik zwrócić specjalną uwagę na wyrób krajowy bącu nasiennego „USPULUN”, przez co pieniądze, które dotychczas szły zagranicę, pozostaną w kraju i obrócone zostaną na jego pożytek.
zg 19702

Warszawa (1412 m); godz. 10.05 transm. nabożeństwa z Poznania. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt; godz. 12.15 poranek muzyczny ze studia w wyk. ork. P. R. pod dyr. Br. Szulca. Marja Wilkomirska (fort.); godz. 14.00 zbiór, pakowanie i przechowywanie owoców; godz. 14.20 muzyka popularna z płyt; godz. 15.05 „Porady weterynaryjne” — wygl. prof. Lucjan Dobrzański; godz. 15.05 transmisja z Łodzi. Audycja zorg. przez Związek młodzieży ludowej; godz. 16.00 radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu Winawera; godz. 16.15 opowiadanie dla dzieci Tomaszewiczowej pt. „Morze pojednało”; godz. 16.30 recital śpiewaczy Jaroslawa — Goebła Tarnawy (bas); godz. 17.00 „Robotnik a książka” — wygl. p. Jadwiga Poczetowska; godz. 17.15 transmisja z Katowic. Muzyka polska ludowa (ork. kolejowe i chóry śląskie); godzina 18.00 muzyka lekka z płyt; godzina 19.00 słuchowisko z Lwowa p. t. „Skąd się biorą dziurki w serze szwajcarskim” podług Tucholsky’ego; godz. 19.40 skrzynka pocztowa techniczna; godz. 20.00 koncert orkiestry pod dyr. J. Ozimińskiego i Aleksander Michałowski (bas); godzina 20.50 dziennik wieczorny; godz. 21.00 „Na wesolej fali lwowskiej” (tr. z Lwowa); godzina 22.00 muzyka taneczna; godz. 22.25 wiadomości sportowe ze wszystkich rozgł. R. P.; godz. 22.45 dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Programy zagraniczne: Budapeszt (560 m) 19.30 koncert; 20.00 słuchowisko. **Wiedeń** (518 m) 19.40 audycja ludowa; **Praga** (488 m) 19.05 tr. muzyki z Ostrawy; 20.10 koncert chóru; 21.00 koncert popularny z Kosyc. **Beromunster** (459 m) 21.45 muzyka taneczna. **Rzym** (441 m) 20.45 tr. operetki i koncertu. **Sztokholm** (435 m) 20.35 koncert. **Bukareszt** (394 m) 20.00 „Chouffleur” i „Zareczyzny pod latarnią” dwie operetki Offenbacha.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

P. T. Odbiorcom i Szan. Publiczności mamy zaszczyt donieść O OTWARCIU W SOBOTE, DNIA 26 SIERPNIA B. R.

MAGAZYNU ODZIEŻY MĘSKIEJ

we własnym domu handlowym przy ul. Wrocławskiej 1

dg 1084/5

J. KUFEL — KONFEKCJA MĘSKA — Poznań, Wroclawska 1 — Szkolna 3.

W pierwszych dniach specjalne niskie ceny!

Olbrzymi wybor!

Dnia 23 sierpnia zmarł członek nasz, ś. p.
Stanisław Klapecki
kilkoletni opiekun społeczny Magistratu Miasta Poznania
W Zmarłym straciłszy miliego i zacnego Kolegę, który sumiennie wypełniał swoje obowiązki. Prosimy o liczny udział w pogrzebie, który się odbędzie w sobotę, 26. bm. o godz. 4 po poł. z Zakładu św. Józefa.
zg 19 706 **Komisja XI.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci odprawi się w sobotę, dnia 26 sierpnia 1933 o godz. 7.45
msza św.
w kościele O. O. Salezjanów, przy ul. Wronieckiej za spój duszy, ś. p. brata mego i szwagra
Łucjana Wojciechowskiego
ul. Dąbrowskiego 54, na którą Zyczliwych i Znajomych uprzejmie zaprasza brat
zg 19 703 **Władysław Wojciechowski ze żoną.**

4 mieszkania
2 1/2-izbowe z łazienką są do wydzierżawienia w domach Ubezpieczalni Krajowej przy ul. Szamarzewskiego 59 i 60. O mieszkania mogą się ubiegać ubezpieczeni w Ubezpieczalni Krajowej i Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.
dg 1089

Wróciłam
Marja Machowska
lekarz-dentysta
Wierzbicice 15 **Telefon 78-98**
Przyjmuje 10—12 16—18. zg 19 638

FARTUSZKI SZKOLNE
poleca
PO CENACH FABRYCZNYCH
B. HILDEBRANDT
tylko Stary Rynek 73. dg 1 060

Dwa muly
do ośmiu lat, o możliwie silnej budowie

dwa kucyki
nie ponad 100 cm wysokości, możliwie siwki wzgl. pstrokate, do 6 lat

PROSZEK Z. KOGUTKIEM
EMIGRENO-NERVOSIN
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA,
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZEK TE WYRABIAMY I W POKŁAD
TABLETKI
ZADAJCIE ORYGINALNY PROSZEK
Z. KOGUTKIEM

Książkowa
pisząca biegle na maszynie z dokładną znajomością języka francuskiego potrzebna. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem wysokości wymaganej pensji do Kurjera Poznańskiego pod zg 19 699.

Komplet dzieł Mickiewicza!
Dzieła wszystkie Adama Mickiewicza (poezje, utwory proza, tłumaczenia, „Literatura Słowiańska”, pisma polityczne, listy i przemówienia), wydane przez profesora Tadeusza Pińskiego w dwunastu tomach, oprawnych w płótno, z licznymi portretami i autografami poety, okazjnie tania do nabycia w ekspedycji „Kurjera Poznańskiego”,
zg 19 704

jeden osioł
możliwie ciemny i wysoki od zaraz poszukiwane.

Zgłoszenia do „PAR”
Aleje Marcinkowskiego 11
pod „Cyrk”
Prz 4 000-34.32

TANIO
Uspulun, Germisam, kamień niebieski
oraz wszelkie środki do zaprawy zboża najkorzystniej w
DROGERJI WARSZAWSKIEJ
Poznań, 27 Grudnia 11. Tel. 20-74

Dom
miesz. 8 ubikacji 3 ogrodowej ziemi, bez hipotek 8 000 Drab — Wrzonki, Poznańska 31. zd 55 154

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy. 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 205, d 1811
i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11.

1 SPRZEDAŻE

Magazyn mebli
Józef Baranowski
Wrocławska 19
Ceny najniższe. Pg 3 728-33.97

Gramofony — najtaniej
płyty Odeon 350 Cristal 2.20.
Balon Woźna 12.
Pg 3 725-33.45

Fortepian
pachstein mod B z powodu wyjazdu do sprzedania Wiadomość telefon 21-87. zdg 56 761

Młyn
10 tonnowy położony w najlepszym punkcie Poznańskiego czysto pszenica okolica nowoczesne urządzenia sprzedam lub przyjmę współwłaścicielem i odpowiadającym kapitałem. Objekt bardzo poważny. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 048

Torby szkolne
1.95
paki śniadanki, paszule, Czynsz Szkoła 11 — naprzeciw Szpitala Miejskiego. Własna pracownia. Pg 3 714-32.61

Węgiel
dąbrowski, cenę konkurencyjną. Dąbrowa Górnicza. Karta 130. ng.4.995

Plac budowlany
obocznica kolejowa, nadający się na fabrykę, składem sprzedam tanio. Koszowski, St. Rynek 61. zdg 55 999

Meble
najtaniej A. Baranowski
Poznań Podgórna 13.
Pg 3 122-23.59

Losy
klasy nadeszy kilka sześciu kwadrantów jest jeszcze wolnych Kędziora kolektor Poznań Sieroca 5/6. narożnik Nowej. zdg 55 776

Drut kolczasty
dzwany tanio rozprowadzają —
Przewodnik sw. Marcin 30.
Pg 3 139-30.14

Teki
skórzane 4- torniary skórzane 3,700; piórniki 0,65 oraz wszelkie wyroby skórzane galanterijne. Wyroby własne znane z dobroci. Szkoła Poliska Rymaryz Szkoła Podgórna 14. dz. 901

3 motocykle
Harley Davidson z przyrządami. Handerer i Puch jak nowe — zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 56 569

Meble
rozpisnie. Wodna 25 mieszcz. 7.
zdg 56 468

Oleandry
pospaiane ogromnie sprzedam Dąbrowskiego 53 m. 9. zdg 56 137

Kareta
czaranka na dwie strony otwierana, szczyt rżnięte Ratajczaka 1. mieszkanie 7. zdg 56 257

Tanio
sprzedam zaraz aparat do parzenia kawy rozdzielacz do kawy, expresso kase National, wide. Zgłoszenia Pawlikowski Struska 1. zdg 56 493

Gospodarstwo
morga duży ogród owocowy, 100 m. 9 pokoi, kuchnia i sala, inwentarz żywy marny, komplet, z pełnym żniwem, cena 19 500 zł. wpłaty podług umowy. Zgłoszenia: M. Ascańska, Kobylnica, poczta Tarnowa Podgórze, Now. Poznań, Odpowiedź znaną. zdg 56 584

Ejektorka
3 kordelasy, rżer, kapelusze. — zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 588

Dom
dwupokojowy z kuchnią sprzedam. St. Warszawska Osiedle, ul. Wlkowska 4. zdg 56 507/8

Asystentka dla rzeźnika
dziany frontowy i tylny — wielki ogród owocowy i 1/2 morgi roli. Sprzedam do nabycia Oferty Kurjer Poznański zdg 56 561/2

Kolonjalke
mieszkania sprzedam, czynsz 700 zł. — Adres Kurjer Poznański zdg 56 722/3

Gospodarstwo
budynki maszynowe, inwentarz kompletny — 8 000. Poczta Bank Rolny, Pawlak, Polna, Zamkowa 4 a. zdg 56 683

10 mórg
3 laki, budynki maszynowe, dachówka, kocioł, szkoła. Sprzedam w mieście nadaje się na każde rzemiosło, cenę ustalę umowy Ignacy Kapturek, Wlkowska 6 Kosciele pow Srem zdg 56 748

Wózek
nowoczesny sprzedam Stroną 26 zdg 56 752

Sprzedaje
około 10 ton destylowanej masy drzewnej przydatnej również do konserwacji dachów. Sprzedawca Starostwo Krajeve, Wlkowska 52. godz. 9-15. zdg 56 018

Rower
używany Słowackiego 48 mieszczkanie 6. zdg 56 781

Tapczan
nowoczesny sprzedam (tanio) Tapicernia, Fredry 6 narożnik, zdg 56 634

Skład
brykietów towarów krótkich przyległym pokojem sprzedam Kraszewskiego 5 „Tani Sklep”. zdg 56 639

Jadalnia
mahoniowa podna okazynie, Stolarnia Bukowska 9. zdg 56 711

Porcelanę, serwisy stołowe, słoje do zapraw
szkło stołowe albaka, noże widelce najtaniej kupisz w „Ozdobie”. Dąbrowskiego 12 naroż. Mickiewicza zdg 56 677

Sprzedam
bardzo tanio 2 łóżka debowe (jasna satyna) z materacami i nocnymi stolikami również osobno, piecyk gazowy, dwupłomienny, z żelazkami do prasowania Wierzbice 39 m. 12. zdg 56 670

Piecyk łaźienkowy
na węgiel okazynie do nabycia. Antoniewicz Pocztowa 23. zdg 56 659

Wille
5 pokojowa Sołacz natychmiast sprzedam, Podolska 23. zdg 56 651

Gospodarstwo
32 morg. z lasem i inwentarzem sprzedam korzystnie. Ida Tempert, Rojewo poczta Kakolewo-Oleńdry, pow. Nowy Tomisz, stacja Grodzisk. zdg 56 646

Gospodarstwo z oberżą
miejsce wycieczkowe nad Wisłą 112 mórg w tem duży ogród 30 mórg lak 30 mórg lasu reszta dobrej ziemi sprzedam z powodu starości. Cena 39 000 zł wplaty 15-20 000 zł Weinert, Czarnowo pow. Toruń (Pomorz), zdg 56 784

Szklanki szlifowane Kieliszki szlifowane Najlepszą Porcelanę
najtaniej tylko wprost Wroniecka 24 (podwórce) Hurtownia Porcelany zdg 56 795

Parasole do szkoły 3,60
Czynsz Szkoła 11, Pg 3 712 32.55

Fortepian
krótki okazynie. Grantezna 1. m. 4. zdg 56 472

Tapczany
2 nowe debowe, Bukowska 21. m. 4. zdg 56 524

Parówkę
gotowa do mielenia i narzędzia polnicze natychmiast sprzedam Stanisława Wojcicka, Olsza, pow. Jarocin poczta Mieszków. zdg 56 530

Sypialnie
tanio wyprzedaje Stolarnia. — Kwiatowa 6. zdg 56 556

5 KUPNA

Kolonjalke
mieszkaniami. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 590/91

Skład
pieczywa mieszkaniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 592/3

Rower
damski używany kupie. Oferty Kurjer Poznański zdg 55 782

Dom
mały lub parcelę kupie na Osiedlu. Oferty z podaniem ceny Kurjer Poznański zdg 56 146

Wilkę
kupie przedmieście Poznań, najtaniej z amortyzacją. Szczegółowe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 55 365

Kupię
wille w Poznaniu lub prowincji wplaty 6 000 zł. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 56 542

Kupię
kase National do zł 100. Oferty cena Kurjer Poznański zdg 56 578

Rower
kupie, Piekarnia ul. Wszystkich Sw. 3, od godz. 1-3. zdg 56 572

Kamienice
w Poznaniu, dobrze procentująca się wplatą 20-25 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 489

Aparat fotograficzny
9x12 lub 10x15, dobre szkło — kupie. Oferty z podaniem rozmiaru, jakości szkła i ceny skierować Kurjer Pozn. zdg 56 481

Perski dywan
3x4 i mały dywanik kupie. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 680

Cegły — tonówki
I kl. ca 20 tys. kupie loco budowlania w Poznaniu — śródmieście. — Oferty z podaniem ostatecznej ceny Kurjer Pozn. zdg 56 657

Kupię
fuzje 16 — 12 Oferty cena Kurjer Poznański zdg 56 767

6 KAMIENICE

Wyjeżdżam
sprzedaję nową wille czteromieszkaniową blisko Parku Moniuszki tramwaj ogród amortyzacja 25 000 Kochanowskiego 5 — 1. zdg 56 728

Kamienica
Poznaniu dwupietrowa 23 000 — wplaty 12 000. Malecki, Rybaki 20 a. zdg 56 608

Wille
nowa komfortowa dochód 9 780 cena 83 000 wplaty 35 000 złotych reszta amortyzacja, spiesznie sprzeda. Kłmek Szkoła 9 — 5. zdg 56 769

7 PIENIĄDZ

8 000 — 10 000
poszukuje na I hipotekę nowego domu wartości 60 000 zł. Łaska- we zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 56 742

8 DO WYNAJĘCIA

Lokal
2 okna wystawowe, ewentualnie z dużymi suteranami ul. Kramarska 15 do wynajęcia. Zgłoszenia telefon 20 48. zdg 56 315

Pięciopokojowe
komfort od gospodarza. Zgłoszenia Chelmońskiego 8. portier. zdg 56 285

3 pokoje
kuchnia łaźienka 1. 10. ewentl. 1. 11. wolne. miesięcznie 100 rok zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 517

4
pokoje z wygodami III piętro — czynsz zgóry. Wodna 26 gospodarz. zdg 56 537

2 pokoje
duże bez kuchni próżne śródmieście parter do wynajęcia pewnym bezdzietnym, dzierżawa zgóry 30 mies. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 540

Pokój
kuchnia Winiarach tanio zgóry rok. Wiadomości Hoffmann Długa Urbanowska 7. zdg 56 762

Czteropokojowe
sypialny stół 1 500 miesięcznie 82 odstanie. Adres Kurjer Poznański zdg 56 571

2 — 3
pok. Zawady roczny czynsz od 1. 11. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 560

8
pokój komfort centralne wodne ogrzewanie III piętro do wynajęcia. Obejrzęć: Wyspiańskiego 13 portier. zdg 56 558

5 pokojowe
mieszkanie centrum zaraz do wynajęcia Oferty Kurjer Poznański zdg 56 486

Dwa
pokoje, kuchnia za miesięczną dzierżawa od gospodarza od zaraz. Ul. Marynarska 7. zdg 56 645

5
pokoi III. piętro komfortowe. Przecznicza od 1. X. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 499

Trzypokojowe
dwupokojowe — jednopokojowe wskaże Świętokrzyski 3 — 12. zdg 56 763

Czteropokojowe
komfort. Wiśniowa zaraz. Adres Kurjer Poznański zdg 56 477

Trzypokojowe
czynsz 64 — dwupokojowe 45 — jednopokojowe 25. Informacje: Szewska 11 — 9. zdg 56 735

Trzypokoje
kuchnia łaźienka słoneczne wynajm gospodarz Sw. Leonarda 1 a. Winiary. zdg 56 803

Trzypokojowe
łaźienka czynsz 60. — dwupokojowe łaźienka 50 — pokój kuchnia 25 wynajmę zaraz „Pawilon” Marszałka Focha 15. zdg 56 628

Już wolne 5 pokojowe
mieszkanie czynsz miesięczny, od gospodarza zaraz do wynajęcia. Kraszewskiego 11. mieszkanie 11. zdg 56 790

Mieszkanie
4 pokojowe umeblowane zdrowe, słoneczne, śródmieście. Adres Kurjer Poznański zdg 56 610

1, 3, 4
pokoje z komfortem w śródmieście od gospodarza Wiadomości Ogródowa 6 mieszkanie 4. zdg 56 635

Pokój
próżny od gospodarza. Kochanowskiego 17. m. 2. zdg 56 695

Pokój
kuchnia gospodarz. Marsz. Focha 137. zdg 56 693

Mieszkania
jednopokojowe 24, dwupokojowe 38, trzypokojowe 60, czteropokojowe 75 wskaże Seida. Młyńska 4. mieszkanie 2. zdg 56 605

5
pokojowe. Waly Jana III. 3 piętro, wprost od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 664

Dwupokojowe
komfort Knapowskiego 17 Górczyn, gospodarz. zdg 56 618

Pięciopokojowe
centrum wskaże „Domus” Plac Wolności 14 a. zdg 56 744

Trzy
i cztery pokoje słoneczne wskaże Matejki 39 m 17. zdg 56 577

2
ubikacje handlowe i 2 pokoje i kuchnią wynajm gospodarz. — Wierzbice 40. zdg 56 747

9 SZUKA MIESZK.

Emeryt
kolejowy poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Łazarza Jeżyce lub Górczyzna. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 119

Trzypokojowego
urzędnik państwowy od gospodarza Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 283

3 pokoje
komfortowe w śródmieściu poszukuje. pół roku zgóry. Agenci wykluczeni Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 526

Emeryt
profesor gimnazjum solidny spokojny poszukuje mieszkania 3-4 pokojowego z komfortem lepszym domu I piętro, śródmieściu — września lub później czynsz zgóry od gospodarza Oferty Kurjer Poznański zdg 56 544

6-7
pokojowego komfortowego mieszkania nie wyżej II ptr poszukuje od października punktualny płatnik. Warunki z ostateczną ceną do Kurjera Poznańskiego zdg 56 555

3 — 4 pokojowe
bliżej centrum — Czynsz zgóry, ewentl. zwrot kosztów. Oferty z warunkami do Kurjera Poznańskiego pod 56 535

5-6
pokoi z pełnym komfortem poszukuje. Oferty Kurjer Poznański rg 2 922

5 pokojowego
mieszkania I piętro komfort okolica Rynek Wlkicki poszukuje ewentl. zamiana na 4 pokoje. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 751

Szukam
2 próchny pokoi może klatki schodowej nie wyżej II centrum. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 611

Pokoju
kuchnia od gospodarza zaraz, co zgóry. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 725

Poszukuję
pokoju kuchni lub próżnego wprost gospodarza. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 715

3-4
pokoje potrzebne wprost od gospodarza. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 712

4 pokoi
przynależności, elektryczność w Poznaniu. Puszczkowie, Zabłkowie poszukuje emeryt 1. 10. lub 1. 31. może się zająć administracją domu. Pośrednicy wykluczeni. Oferty podaniem ceny Kurjer Pozn. zdg 56 696

Mieszkania
śródmieście 2-3 lub 4 pokoi, zaplace zgóry. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 674

11 PKOJE UMEBL.

Ładne słoneczne pokoje
przy Parku Wilsona do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Matejki 60 m 3 informacja od 5-7 zdg 56 058

Stacja
dla gimnazjalisty (k), Marcin 64. mieszkanie 24. zdg 56 447

Panu
Woźna 5 — 5. zdg 56 462

Pianino
i pianola prywatnie do sprzedania. Prusa 20. m. 8. zdg 56 520

Pokój
klatki schodowej. Szumigala. — Półwiejska 37. zdg 56 522

Frontowy
dwa — jednoosobowy elektryczność. Skarbowia 4 mieszkanie 14 zdg 56 523

Drugiego pana
na pokój od zaraz tanio Kreta 7 m. 4. zdg 56 536

Frontowy
panom. Wielka 18 — 14. zdg 56 557

Pokój
pokoik. Słowackiego 39 — 9. zdg 56 576

Dwu-
trzyosobowy utrzymaniem — bez Półwiejska 24 mieszkanie 8. zdg 56 568

Małeckiego
16. m. 5. zdg 56 562

Niekrepujący
ładny pokój Plac Nowomiejski 9. Drożdżewska. zdg 56 488

Odnowiony
2 inteligentnym panom. pantom. Długa 3, mieszkanie 4. zdg 56 512

Pokój
umeblowany Kantaka 7. m. 10. zdg 56 519

Pokój
Matejki 66 mieszcz. 6. zdg 56 513

Dwuosobowy
pantonom. Łakowa 7, mieszkanie 10. zdg 56 369

Marcin
27. mieszkanie 7. zdg 56 367

Umeblowany
Matejki 60, mieszcz. 1. zdg 56 502

2 urzędniczeki
na eleganckiej frontowy pokój P. Wawrzyniaka 26. parter mieszkanie 19. zdg 56 490

Ładne
słoneczne umeblowane (kuchnia), Kłbińskiego 15. lewo. od trzeci. zdg 56 491

Pokoje
Gwarna 17. m. 9. zdg 56 582

Dwa
(używalność kuchni) samofnej. — Małeckiego 8, mieszkanie 11. zdg 56 581

Pokój
frontowy, balkon elektryczność. Łazarz, Kossaka 21, narożnik Wyspiańskiego, mieszkanie 4. zdg 56 594

Pokój
umeblowany, słoneczny, frontowy, telefon. Zupańskiego 8, m. 7. zdg 56 601

Dwuosobowy
Kreta 5 m. 8. zdg 56 745

Pokoik
inteligentnej panience Jasna 5. m. 9. zdg 56 749

Niekrepujący
1 2 Pocztowa pierwsze. Zamkowa 4 b — 5. zdg 56 734

Wrocławska
10. — 4. utrzymaniem — bez. zdg 56 633

Pokój
frontowy. Strzelcowa 5. I. lewo. zdg 56 632

Frontowy
umeblowany elektryczność Wodna 17/18, m. 6. zdg 56 631

Komfortowe
pokoje z utrzymaniem lub bez. Młyńska 2 m. 10. zdg 56 630

Rzeczypospolitej
9. m. 8. zdg 56 626

Jasna
1. mieszkanie 5 dwuosobowy. zdg 56 625

Śniadek 3
m. 5. dwuosobowy pantonom. zdg 56 624

Pokój
frontowy niekrepujący Pocztowa 13. m. 6. zdg 56 619

Frontowy
słoneczny elektryczność balkon. inteligentnym. Wielkie Garbary 43. m. 8. zdg 56 615

Inteligentnym
Słowackiego 37. m. 15. zdg 56 638

Pokój
2 osobowy frontowy, słoneczny. Młyńska 13. II. m. 10. zdg 56 713

Skromny

22 ROZMAITE

Fartuszki szkolne

przeplisowe z satyny Becku i Alpazi - wszystkie wielkości - stałe na składzie pociąg fabryki Bielzyny. Dom Płocien J. Schubert. Wrocławska 3 - Specj. dział miarowy Pz 3 703-3123

Wróżę

przepowiadam przyszłość ostrzeżam przed złymi wypadkami - Poznań Spokojna 16 a. mieszkania 20. Zdz 55 739

Hemoroidy

Czołki hemoroidalne "Varicol" (z kognitkiem) Usuwają ból pieczenie swędzenie, krwawienie zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedaje apteki ng 4514

Olbrzymi wybór w pończochach

jedwabnych maco fil de cosse, skarpetkach, pończochach, dziecięcych. Ceny nietykalnie niskie. Fabryka Bielizny Dom Płocien J. Schubert. Wrocławska 3. Pz 3 720-3334



TEATRY

Poznań, piątek, 25. 8.
TEATR POLSKI: Dziś - „Musisz się ze mną ożenić”.
TEATR NOWY: Dziś nieczynny.
KOMEDJA MUZYCZNA: - Dziś: „Panienska z Chwaliszewa”, premjera. Występ Hanki Wańskiej. Sobota, 26. 8. „Panienska z Chwaliszewa”, występ Hanki Wańskiej.
SCENA NA WODZIE W SOŁACZU: Dziś nieczynna.
„TEATR ZA 50 GROSZY”: w ogrodzie Zoologu: Dziś o godz. 8-mej rewja p. t. „Zegnajcie nam”.
Bydgoszcz, piątek, 25. 8.
TEATR MIEJSKI: Dziś - „Niebieski motyl”.
 Sobota, 26. 8. „Zonczka z Variete”, premjera.

KINA

Poznań, piątek, 25. 8.
APOLLO: „Gracz w szachy”
COLOSEUM: „Flip i Flap”, „Meżowie i Zony”. Na scenie Ben Ali i Tamara.
CORSO: „Eskadra Orłów” oraz „Droga do piekła”.
METROPOLIS: „Ostatnia Eskapada”.
ORZEŁ: „Biały mandaryn” i „Rief i Raff w Alpach”.
ODEON: „Kongres Tańczy”.
RENAISSANCE: „Sto metrów miłości” nadprogram „Dwa Pechowcy”.
SLONCE: „Córka Pułku”.
SPINKS: „Gdy młodość szumi”.
TECZA: „Grzeszyna bez winy”.
WILSONA: „Błękitna Rapsodia”.
Bydgoszcz, piątek, 25. 8.
APOLLO: - „Szlachetny zwycięzca” oraz dodatek dźwiękowy.
BALTYK: „Pięści Caballera” i „Bezimienni bohaterowie”.
KRISTAL: „Zabójstwo doktora Spillera” i nadprogram.
MARYSIENKA: dźwiękowy - „Dzwonnik z Notre Dame” oraz „Kwiat stepu”.
REWJA: „Sztabskapitan Gubaniew”, na scenie rewja „Krótkie śpięcie”.
SLONCE: „Z pokojówki jaśniepani”, na scenie rewja „Precz z kryzysem”.
SZKOLNE wyświetla w „APOLLO” o godz. 5 po poł. do soboty wyłącznie nowy film dźwiękowy „Skippy”.

Rozbiórki

domu mieszkaniowego, ul. Różana 17, oda się za materiały, robocizną, doplate. Oferty Kurjer Pozn. pod zdg 56 559

Futer

naprawy, modernizacje, nowe. Wierzbiciec 13 - 3. zdg 56 699

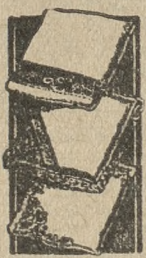
Krawcowa

na płaszcze i suknie poleca się po domach. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 694

Mereżki

reczną wykonuje akuratnie szybko - tanio. Wielkie Garbary 53, mieszkanie 7.

Koldry na wacie



wielki i puchu, jedwabne i zwykłe. Bielizne poscielowa, garnitury popinkiowe po cenach fabrycznych. Bielizny - Dom Płocien J. Schubert. Wrocławska 3. Specjalność: Wyprawy. Pz 3 719-3333

23 OŻENKI

Wdowa

przystojna posiadająca dobrze prosperujący interes mieszkanka szuka męża dobrze sytuowanego, wiek 33-48. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 637

24 NAUKA

Krynica

Wzorowe kursy gimnazjalne, korekcyjne, klasy I-VI. Internat. Zawiadania Magistrat. zdg 54 738

Francuskiego

udziela Francuz nauczyciel Śniadeckich 32 I. godz. 8. zdr 55 178

Kursy

kroju - sycyia. Nowak Wrocławska 33 dg 1016

Doktor filozofji

poloniasta historyk 16 lat praktyki szuka posady w szkole prywatnej. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 475

Lekcji

angielskiego, kto udzieli? Oferty Kurjer Poznański zdg 56 509

Korepetytorka

mocna francuskim, łacinie, matematyce, potrzebna dla uczennicy 5 klasy gimnazjum. Oferty warunkami Kurjer Pozn. zdg 56 599

Kursy niemieckiego

organizuje, przygotowuje do wszystkich klas i matury profesor gimn. Zgłoszenia plac Dzielnicy 6, m. 5. zdg 56 708

Sumienna

pomoc w nauce, zakres gimnazjalny - za pokój. Oferty Kurjer Pozn. zdg 2 996

Przyrodniczka

poszukuje kondycji Poznaniu wszelkim. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 705

25 MUZYKA

Lekcje

muzyki (fortepian) duże postępy, gruntownie i tanio. Jędrzej Szmarzewskiego 36, mieszkanie 3. zdg 54 451/2

Duet

z akordeonem od 1. 9. przyjmie Mettler Noskowskiego 3 zdg 56 142

Nauczyciela

gry fortep. dla początk. plac Drzewskiego poszuk. Oferty z ceną Kurjer Poznański zdg 56 554

7 zł

lekcyj fortepianu początkującym poza dom. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 574

Lekcji

gry na fortepianie udziela W. Olszewska Wierzbiciec 13, mieszkanie 5. Dyplom państwowy. zdg 56 482

Wodna 8

Wpisy uczniów na kursy gry fortepianowej Czesna minimalnie zdg 56 458

26 ROZRYWKI

Dancing

przy udziale orkiestry wojskowej w sobotę i niedziele w ogrodzie p. Mandlowej w Puszczykowie. W razie nieporozumienia na sali. zdg 56 708

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 3 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Gospośia - kucharka

poszukuje posady w restauracji przy ul. 1. 9. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 56 617

Rządca gospodarczy

rutynowany wykształcony 14 lat praktyki (kawaler). energiczny organizator rolnictwa zamierzający hodowca inwentarza (weterynarja) intensywny gospodarz w uprawie roli stosowaniu nawozów sztucznych, naprawach drenów, maszyn roln. przyjmie odpowiedzialności. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 55 797

Poszukuje

posadę do wszystkiego w restauracji od 1. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 532

Uczennica

w trzecim roku poszukuje posady zaraz lub później z branży towary krótkie. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 534

Młody

rzutki handlowiec obeznanym w dostawach wojskowych z niedużym kapitałem mogący zastąpić szefa poszukuje zajęcia wzorowa siła. Oferty Kurjer Pozn. zdg 55 103

Pomocnik

fryzjerski poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 307

Służąca

do wszystkiego, równocześnie pierwszorzędna kucharka pierwszorzędna siła pod każdym względem od 1 września bardzo polecicie może. Oferty Kurjer Pozn. zdg 55 746

Pielęgniarka

z praktyką przyjmie posadę do niemowlęcia od 1. 9 lub 15 Oferty Kurjer Pozn. zdg 55 845

Inteligentna

panienka poszukuje posady do dzieci Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 518

Emeryt

Polisciant (instalator) który obejmuje wszelkie reparacje szuka posady w pracy placowego administratora domu, magazyniera woznego Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 521

Dziewczyna

samodzielna szuka posady najchętniej do samotnej osoby. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 525

Starsza

dziewczyna z dobrym gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 469

Dziewczyna

z długoletnimi świadectwami poszukuje posady od 1. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 545

Panienska

lat 21, wykształcenie gimnazjalne 3 lat. Szkoła Handl. praktyka biurowa. Dobre pismo i świadectwa poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 547

Kucharka

samodzielnym gotowaniem poszukuje posady do wszystkiego najchętniej samotnej osoby od 1. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 548

Praczką

czysta, czysta szuka prania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 551

Woźny

poszukuje posady kaucją 1000 do 1500 zł zapewniona. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 553

Kucharka - gospodyni

szuka posady od 1. 9 lub zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 535

Dziewczyna

z lepszemu domu poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 636

Gospodyni

przyjmie posadę w majątku lub w lepszemu państwie długoletnia praktyka, dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia Lewicki Nowe ul. Nowa 5 (Pomorie), zdg 56 805

Posadę

kasjerki lub księżkowej przyjmie zaraz początkowo za małym wynagrodzeniem najchętniej w majątku absolwentka Szkoły Handlowej. Łaskawe oferty do Kurjera Pozn. zdg 56 804

Dziewczyna

poszukuje posady samodzielnie prowadzeniem gospodarstwa domowego. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 621

Spokojna

osoba poszukuje posady gospodyni w majątku, prosi biżuterię zaraz lub 1. 9. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 616

Panna

lat 24, poszukuje posady jako kasjerka wzd. jako samodzielna ekspedientka 200 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 724

Przyrodniczka

dyplomowana obejmuje zaraz posadę nauczycielki w zakładzie średnim względnie w szkole powszechnej. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 710

Wykwalifikowana

gospodyni zarządczyni przyjmie samodzielną posadę na wies. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 608

Młodsza

sekretarka maszynistka poszukuje posady z niskim wynagrodzeniem ewent. praktykę. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 527

Sierota

lat 23, lepsze rodziny poszukuje posady charakterze służącej lenszym domu od 1. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 697

Panna

znająca szycie, krój prasowanie sztywnej bielizny oraz język niemiecki, szuka posady jako pokojowa lub panna do dzieci. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 56 676

Panna

z językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady jako bufetowa. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 56 675

Absolwentka

Miejskiej Szkoły Handlowej z 5 klasami gimn. poszukuje posady początkującej biurowej. Łaskawe oferty ul. Strusia 3 a. mieszkanie 8. zdg 56 673

Osoba

posiadająca maszynę do pończoch poszukuje posady do pomocy w interesie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 483

Młoda

przystojna szuka posady zarządzczyni w starszej zamożnej osoby. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 497

Młoda

dobra kucharka restauracyjna poszukuje posady od 1. 9 Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 467

Dziewczyna

uczciwa z dobrym gotowaniem, długoletnie świadectwa poszukuje posady od 1. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 466

Początkująca

maszynistka ze szkoła handlowa poszukuje posady. Słowackiego 38 mieszkanie 17. zdg 56 465

Praczką

3 zł dziennie akuratna, uczciwa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 463

Sierota

z dobrego domu szuka posady na prosiobie lub w samotnej pani. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 56 510

Kasjerka

poważnej firmy znająca wszelkie prace biurowe, biegła w niemieckim, przyjmie posadę tylko na wsi. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 508

Inteligentna

panienka poszukuje posady do dzieci zaraz lub 1. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 515

Inteligentna

panienka kilkolatna praktyka - dobrymi świadectwami, poleceniami poszukuje posady wychowawczyni do dzieci zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 507

Osoba

inteligentna lat 46, zna dobre gotowanie także kuchnię jarską, prasowanie sztywnej bielizny szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 506

Nauczycielka wychowawczyni

z dłuższą praktyką, zamierzająca w swoim zawodzie poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 498

Kucharka - gospodyni

z dobrymi świadectwami z dobrym gotowaniem i zaprawianiem poszukuje posady od 1. 9. września w Poznaniu. Katarzyna Matyszczakówna Opalenicka 27 Grudnia 9. u Gierszskich, zdg 56 494

Posługaczka

młoda, uczciwa, poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 595

Inteligentna

panienka, lat 21, szuka posady do dzieci z małym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 640

Dziewczyna

z gotowaniem poszukuje posady od 1. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 753

Dziewczyna

uczciwa zaufana z dobrym gotowaniem, prasowaniem sztywnej bielizny, dobrymi świadectwami szuka posady Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 738

Poszukuje

posady domowej lub zajmie się chora lub nerwowa osoba. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 720

Gospodyni

młoda, inteligentna, dobrze gotująca, zna wszelką pracę domową, poszukuje posady najchętniej do jednej osoby. - Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 56 656

Gospodyni

kucharka do restauracji lub pensjonatu, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 655

Ekspedientka

kolonialna prosi o posadę. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 650

Krawcowa

działa poszukuje pracy poza dom. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 647

Uczciwa

praczką szuka prania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 794

Ogrodnik

kawaler kilka lat praktyki, dobre świadectwa szuka posady zaraz lub później Jan Pucek Orle poczta Nowo Miedzyczód. zdg 56 732

Dziewczyna

z prowincji samodzielną, dobrze gotowaniem, warsz. kuchnia własna posciela i dobrymi świadectwami poszukuje posady 1. 9. wymagania skromne. Romana Szymańskiego 7 m. 11. zdg 56 771

Gospodarz

kawaler wzorowy przemysłowy rolnik z dłuższą samodzielną praktyką przyjmie każdą posadę. Gwarancja kółka nieruchomości. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 772

Uczennica

poszukuje posady do składu rzeźniczego od 1. 10. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 761

Pomocnik

branży kolonialnej poszukuje posady. Złoty kaucej Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 643

Pokojowa

kilkolrotna praktyka prasowa niem. cerowaniem, zmieni posadę od 1. 9 lub później Matuszak. Ordyn. poczta Obyzcko. powiat Szamotuły. ng 5 014

Gospodyni

samodzielną energiczną, średnim wieku obeznaną hodowlą bydła, drobiu okrodnictwem poszukuje posady na 100 morg. gospodarstwo dobre świadectwa najchętniej do samotnej osoby okolicca obywatela. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 196

Młody

leśniczy z ukończoną Państwową Szkołą